Nr. 76. We Lwowie, Czwartek dnia 5. Kwietnia 1883. **Rok XXII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . „ — „
Do Prus i Rzes[illegible]
„ Francji . .
„ Belgji i Szw[illegible] po 7 złr.
„ Włoch, Turcji [illegible] 50 cnt.
„ Serbii . . .

Numer pojedyn[illegible] kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Od administracji.

Przedpłata na II. kwartał:

we Lwowie:

kwartalnie . .	4 złr. 50 ct.
miesięcznie . .	1 złr. 50 ct.
na prow[illegible] przesyłką pocztową:	
kwartalnie . .	6 złr. —
miesięcznie . .	2 złr. —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce

LWÓW d. 4. kwietnia.

(Wczorajsze wybory lwowskie. — Centralny komitet wyborczy. — Pożyczka krajowa. Przeniesienie Madjarów z Bukowiny.— Ubolewania *Nowego Wrem.* — Thibaudin i Gallifet. — Moskale o swych ziomkach w Bułgarji. — Z I. tomu „Statystyki Austrji.")

Sądząc z agitacji, prowadzonej od kilku tygodni z wielkim zachodem i hałasem przez zwolenników kandydatury Romanowicza, byliśmy pewni, że wczoraj z wyborów wyjdzie zwycięzko Romanowicz jako poseł do Rady państwa. Komitet popierający tę kandydaturę pracował istotnie bardzo energicznie, podczas gdy ci, co podnieśli w ostatnim tygodniu przed wyborami kandydaturę Zacharjewicza, nawet nie zebrali się, nie ukonstytuowali w komitet. Cała czynność ich ograniczyła się do tego, iż pp. Bykowski i Gubrynowicz udawali się do kilkunastu osób i prosili ich o upoważnienie umieszczenia ich nazwisk na plakacie, polecającym kandydaturę Zacharjewicza, i że uprosili dwa dzienniki o przedrukowanie tego plakatu. I tylko ten jeden i jedyny plakat przemawiał za wyborem Zacharjewicza, podczas gdy wszystkie mury zalepione były różnej treści plakatami, przemawiającemi za wyborem Romanowicza.

A jednak przy obliczeniu głosów pokazało się, iż Zacharjewicz otrzymał więcej głosów niż Romanowicz.

Czemuż to przypisać należy?

Głównie nietaktownemu postępowaniu zwolenników Romanowicza! Przed zwołaniem zgromadzenia wyborców utworzyli komitet, który wykluczał z góry wszelkie inne kandydatury. To oburzyło wyborców, przyzwyczajonych do wysłuchania wszystkich kandydatów, ubiegających się o mandat poselski, aby mogli wybór między nimi uczynić. Nie chcieli, aby im kandydata narzucano.

Tłumaczenie, iż dla tego Zacharjewicz otrzymał więcej głosów niż Romanowicz, iż pierwszy był przez rząd stawianym kandydatem, a przeciw drugiemu stańczycy agitowali, jest tylko wybiegiem. Obadwaj kandydaci należą do obozu postępowego, mającego swój wyraz w mniejszości Koła polskiego w Wiedniu a w poselskim klubie postępowym w sejmie. Niepodobieństwem więc jest, aby rząd stawiał kandydaturę jednego z nich. Że wobec dwu kandydatów z obozu opozycyjnego, rząd przekładać będzie rozważniejszego, to nie ulega wątpliwości. Wszak w wyborach dawniejszych, gdy się ważyło między dr. Wolskim a Dobrzańskim, rządowe sfery przechyliły się na stronę dr. Wolskiego, uważając go za rozważniejszego, ale ztąd nie wypływało jeszcze, aby dr. Wolski był kandydatem, przez rząd stawianym. A stańczycy cieszyli się nawet z wyboru dr. Wolskiego, jednak stańczykostwa dr. Wolskiemu nikt nigdy nie zarzucał!

* * *

Na sobotniem i niedzielnem posiedzeniu centralnego komitetu wyborczego dla wschodniej Galicji, postanowiono przedsięwziąć kroki celem zawiązania brakujących komitetów miejscowych w dwóch okręgach wyborczych. Na wniosek zaś ks. Sapiehy uchwalono ułożyć listę kandydatów, których wybór w posiadłościach większych byłby pożądanym, i zalecić ich wyborcom do uwzględnienia. Celem ułożenia takiej listy wybrano komisję, do której weszli: ks. Jerzy Czartoryski, ks. Adam Sapieha, hr. Antoni Golejewski, dr. Euzebiusz Czerkawski i Stanisław Polanowski W końcu postanowiono wezwać marszałków powiatowych we wszystkich okręgach wyborczych większych posiadłości, aby urządzili zjazdy wyborców i przedstawili wyborcom wśród akcji listę kandydatów, przez komitet centralny zalecić się mających.

* * *

Ze spraw krajowych, pisze *Czas*, najważniejszą jest teraz subskrypcja na pożyczkę krajową w nominalnej wartości 3,800.000 zł. obligacjami 4½-procentowemi po kursie 90 za 100 zł. Zwyczajny rachunek wykazuje, jak znaczne korzyści nastręcza ta subskrypcja kapitalistom krajowym, szukającym pewnej lokacji. Kapitał ulokowany w nowych obligacjach krajowych zaraz przy subskrypcji przynosić będzie 5%, a nadto wzrośnie on z czasem przez losowanie o 10%. Byle tylko kapitaliści nasi ocenili należycie te korzyści i w całości je zebrali. Zgadzając się ostatecznie na subskrypcję, Wydział krajowy miał tę okoliczność na oku i uważał ją za jeden z ważniejszych motywów. Z tego powodu też subskrypcja odbywać się będzie tylko w kraju w kasie krajowej, w Wydziałach powiatowych i w tych instytucjach finansowych, które jakkolwiek na zysk obliczone, mają przecież zmysł dla obowiązków wobec dobra publicznego i nie wezmą prowizji za wyłączną podstawę swojej gotowości do udziału i pośrednictwa. Nominalna wysokość pożyczki nie dorównuje sumie, jaką stanowią wszystkie trzy pożyczki przez sejm uchwalone. Zniżenie to nastąpiło z tego powodu, że wobec powyższych warunków nie przyniosłoby żadnej korzyści spłacenie pożyczki zaciągniętej przed trzema laty w banku dla krajów koronnych w kwocie 600.000 zł. na 4·9%. Spłata obligacyj pożyczki z r. 1873, jak wiadomo, zaciągniętej wśród bardzo niekorzystnych warunków, w każdym razie przyniesie korzyści.

* * *

Dnia 31. marca przejeżdżała przez Chyrów pierwsza partja Csango-Madiarów, osiadłych dotąd na Bukowinie, a składająca się z 500 mężczyzn, 200 kobiet i 100 dzieci. Oddzielna delegacja pod przewodnictwem księcia Odescalchi przewodniczyła im w drodze. Pierwsze przyjęcie na ziemi węgierskiej miało miejsce w Homonnie. Po wszystkich stacjach w Węgrzech urządzone były odpowiednie dla imigrantów odpoczynki, w Debreczynie zaś wspaniałe uroczystości. Na czele komitetu przyjęcia stoi Paweł Somssich. Główne kolonie Csango-Madiarów zostaną założone w okolicach Szegedynu.

* * *

Nowoje Wremia zwątpiło już zupełnie o możliwości porozumienia między Polakami a Rosją (!) a wątpliwość swoją uzasadnia w ten sposób: „Piszą nam z Warszawy, że 6. marca na rynku Krakowskim, pomiędzy pałacem hr. Wodzickich a Sukiennicami, umieszczono kamień pamiątkowy z napisem: „Na tem miejscu w dniu 24. marca 1794 r. Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę narodowi." — Na pogrzebie profesora Makuszewa (z warszawskiego uniwersytetu; p. r. *Gaz. Nar.*) nie było ani jednego studenta!! A na pogrzeb Maciejowskiego wyległ cały uniwersytet, sam się uwolniwszy od wykładów!"

„I chcą nam jeszcze bajać o jakiemś zbliżeniu!" — dodaje od siebie petersburgski dziennik.

* * *

Francuski minister wojny Thibaudin ulegając radykałom i nieprzejednanym, cofnął nominację markiza Gallifeta na naczelnego jenerała kawalerji podczas wielkich manewrów kawalerji, które się mają odbyć we wschodnich departamentach, a co najdziwniejsza, rozporządzenie to umieścił nie w dzienniku urzędowym, ale w radykalnej *Lanterne*. Coś podobnego, żeby minister zamieszczał swe rozporządzenie w skrajnem piśmie opozycyjnem, a nie w organie rządowym, jest w swoim rodzaju unikatem i wydarzyć się mogło tylko w zdezorganizowanej obecnie Francji. Jeszcze drugą nietaktowność popełnił p. Thibaudin. Oto kierownictwo naczelne w manewrach powierzyła Gallifetowi rada ministrów, a uchwałę rady zwalił Thibaudin na własną rękę. Słusznie też posypał się na niego grad wyrzutów i oskarżeń, że przekonania swe poświęcił naciskowi partji radykalnej. *Temps* usiłuje wytłómaczyć to rozporządzenie ministra wojny powodami militarnej natury i polemizuje z twierdzeniem, jakoby polityczne względy skłoniły go do tego kroku. Dzienniki umiarkowane, jak *Journal des Debats*, i oportunistyczne, jak *Paris*, występują ostro przeciw okazanej słabości Thibaudina i żądają jego dymisji, a na jego miejsce wymieniają jenerała Campenona. Jeżeli rozprzężenie we Francji nie doszło już do ostatnich granic, to dymisja Thibaudina powinna wkrótce nastąpić. (Patrz telegram).

* * *

Dzienniki moskiewskie, które tak żywo interesowały się Bułgarją, nie wiedzą, jakie zająć stanowisko wobec konfliktu między moskiewskimi jenerałami, biorącymi udział w bułgarskim rządzie, a kolegującymi z nimi krajowcami. Szczególnie godnem uwagi jest zachowanie się *Nowego Wremienia* i *Moskowskich Wiedomosti*, ponieważ oba te pisma mają w Sofii korespondentów, należących do przeciwnych partyj. Korespondent *Nowego Wremienia*, którego, jak się okazuje, wcale z Bułgarji nie wydalono, zdemaskował się jako stanowczy przeciwnik ministrów bułgarskiego pochodzenia, a stanąwszy po stronie ministrów w moskiewskim uniformie jeneralskim, w otwartym liście, zamieszczonym w *Nowem Wremieniu*, łży w ostatni sposób Bułgarów. Organ Katkowa niejasno przedstawia sobie sprawę i oświadcza, że nie ma odwagi drukować sprawozdania swego korespondenta, który, jak to już powiedzieliśmy, stoi po stronie Bułgarów, dopóki rzecz się dostatecznie nie wyjaśni. Jest to tylko wykręt, *Moskowskija Wiedomosti* bowiem wyrobiły już sobie niejakie zdanie o tej sprawie, jak to widać z następujących uwag Katkowa: „Moskiewscy jenerałowie, powołani do prowadzenia spraw bułgarskich, ciągle borykają się ze swymi kolegami bułgarskiego pochodzenia; nowy to objaw między rodzimemi a importowanemi z Moskwy żywiołami administracyjnemi. Zresztą, moskiewscy jenerałowie są użyteczni na wojnie; czy też w sprawach pokojowych równie są do użycia tego zaiste nie wiemy. I u nas w domu sprawy administracyjne nie bardzo gładko idą." W tym wypadku można się w zupełności zgodzić z Katkowem, zapatrywanie jego zgodnem jest z prawdą (patrz wczorajszą korespondencję naszą z półwyspu Bałkańskiego). W Petersburgu, gdy nadeszła cała mowa jen. Sobolewa, w której wprawdzie przyznał, że na moskiewskich nędznikach w Bułgarji polegać nie można, ale równocześnie, aby swoje wywnętrzenie się sparaliżować, uderzył na urzędników bułgarskich — mowa ta zrobiła złe wrażenie i nazwana została nietaktowną i nielogiczną.

* * *

C. k. centralne Biuro statystyczne wydało teraz pierwszy tom „Statystyki austrjackiej", z którego podajemy wykaz narodowości w Austrji podług ostatniego spisu ludności. Na ogół 21,794.231 mieszkańców przynależnych do Austrji zdeklarowało się (według języka w codziennem życiu używanego) Niemców 8.008.864, Czechów 5,180.908, Polaków 3,238.534, Rusinów 2,792.667, Słowieńców 1,140.304, Serbo-Kroatów 563.615, Włochów 668.653, Rumunów 190.799, Madiarów 9.887.

Na ogół ludności szląskiej 550.662 zdeklarowało się Niemców 269,338, Czechów 126.385, Polaków 154.887, Rusinów 7, Słowieńców 2, Serbo-Kroatów 6, Włochów 36, Rumun 1.

Na ogół ludności Galicji 5,938.461 zdeklarowało się Niemców 324.336, Czechów 5.541, Polaków 3,058.400, Rusinów 2,549.707, Słowieńców 96, Serbo-Kroatów 14, Włochów 91, Rumunów 276.

Na ogół ludności Lwowa 107.734 przypada Niemców 8.911, Czechów 453, Polaków 91.870, Rusinów 6.277, Słowieńców 6, Serbo-Kroat 1, Włochów 4, Rumunów 212.

Na ogół ludności Krakowa 61.592 przypada Niemców 4.590, Czechów 871, Polaków 56.017, Rusinów 79, Słowieńców 18, Serbo-Kroatów 4, Włochów 8, Rumunów 5.

Stara Presse, podająca wyciąg z tej „Statystyki", pisze: „Co do Galicji, przekonujemy się, że tam język polski jest we wszystkich powiatach sądowych w mowie używany, mimo że przeważna część wschodniej Galicji jest gęsto zbitą ludnością ruską zasiedlona. Najmniej jest Polaków w sądowym powiecie Boryńskim (446), Sołotwińskim (540) i Rożniatowskim (874). Zdumiewająco wielkie mniejszości polskie we wschodnio-galicyjskich powiatach Galicji są dowodem, że także wielu Rusinów podało język polski jako swój codzienny. Natomiast jest 34 takich powiatów sądowych, w których nie ma ani jednego Rusina — który to fakt wiele przecie daje do myślenia. Niemcy tak jak i Polacy istnieją we wszystkich powiatach sądowych, najwięcej jest ich w Biale (11.979), Brodach (17.922), Bolechowie (5.672), Drohobyczu (16.293), Kołomyi (15.660), Kossowie (5.102), Stanisławowie (8.614) i Tarnopolu (12.720)."

Że ci „Niemcy" są, z wyjątkiem Biały, sami prawie żydzi, o tem zapewne nie mówi Statystyka. Zawsze jednak widzimy, że i znaczna część żydów galicyjskich przyznała się do języka polskiego.

* * *

Lwowski Wydział powiatowy wystosował do Koła polskiego na ręce posła Abrahamowicza, w sprawie przeniesienia zarządów kolejowych do kraju, petycję następującej osnowy:

„Do Wysokiego Koła posłów polskich w Radzie państwa we Wiedniu.

„Działając w duchu kilkakrotnie przez Wysoki sejm krajowy jednomyślnemi uchwałami wyrażonych żądań — mianowicie zaś uchwał sejmowych z d. 4. października 1878, 23. lipca 1880 i 14. października 1881, reprezentacja powiatu lwowskiego ma zaszczyt upraszać:

„1. Raczy Wys. Koło polskie wyjednać u władz dotyczących, by zarząd kolei Transwersalnej i połączonych z nią innych kolei krajowych, administrowanych przez rząd, miał swą siedzibę we Lwowie, a językiem urzędowym połączonych tych kolei aby był język polski.

„2. Raczy Wysokie Koło wyjednać to, ażeby władze państwowa zniewoliła prywatne galicyjskie Towarzystwa kolejowe, posiadające gwarancję dochodów ze strony państwa, do przeniesienia jeneralnych dyrekcyj z Wiednia do Lwowa.

„Z Wydziału Rady powiatowej.
„Lwów d. 21. marca 1883."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 2. kwietnia.

Ustęp ten skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Wszak nikt inny, jak Sobieski złamał czerń muzułmańską, która wówczas prawie całą Austrję była już podbiła. Polska, połączona węzłami przyjaźni z Austrją, i dziś mogłaby jej również zbawienną oddać usługię wobec groźnego nawału panslawizmu a nawet pangermanizmu. Podobna więc asekuracja polityczna, rozważona z czysto austrjackiego stanowiska, byłaby tylko roztropną i nie mogłaby w niczem austrjackiej „myśli państwowej" zagrażać, jeśli myśl ta ma być rzeczywistą myślą o utrwaleniu istnienia państwa a nie bezmyślnym tylko frazesem. Po stłumieniu powstania węgierskiego w r. 1849 było przez lat dziesiątki państwo Węgierskie postrachem i niemal zbrodnią stanu dla krótkowidzących lojalistów austrjackich, a przecież już od lat kilkunastu państwo Węgierskie istnieje i Austrja o nie się opiera, i z niego nowe siły czerpie. Podobny, ale daleko donioślejszy stosunek mógłby zachodzić pomiędzy Austrją a Polską. Ale na to potrzeba przedewszystkiem zrozumienia doniosłości sprawy polskiej, postrzeba stanowczego działania, na czem niestety Austrji zbywa.

Dziwniejszym jednak aniżeli szczwania na Polaków i denuncjowanie ich ze strony prasy niemiecko-centralistycznej, jest strach, jaki z tego powodu ogarnął organ stańczyków, wychodzący w Krakowie. Organ ten, nawykły do serwilizmu i płaszczenia się wobec każdej władzy, która rzekomo od Boga jest ustanowioną, chociażby jej symbolem był knut i nahajka — posuwa się tu nawet do najoczywistszego zaprzaństwa narodowego, wypierając się jak Piotr Chrystusa ideału narodowego, niby to dla względów arcymądrych i arcypolitycznych. Przypuszczamy, iż to obłuda, obliczona na efekt we Wiedniu. Inaczej byłaby to podłość niesłychana, świadcząca o wielkim upadku moralnym. Wolimy przeto pierwsze przypuszczać, lecz równocześnie powiedzieć *Czasowi*, że zupełnie bez potrzeby przestraszył się krzyków, podniesionych w prasie niemiecko-centralistycznej, krzyków zresztą zupełnie bezsilnych.

Odczyt profesora Wagnera, doradcy Bismarka, o „reformie podatków i socjalnej polityce" niezmiernie wielkie sprawił tu wrażenie. Dzienniki miejscowe polemizują zawzięcie z tym "chrześciańskim socjalistą", który był tylko tłumaczem ekonomicznych i społecznych zasad żelaznego kanclerza. Program Wagnera polega głównie na tem, żeby zwiększać dochody państwa i tym sposobem zyskać środki dla utrzymywania kolosalnych armij. Chce on wprawdzie reformować, oddać państwu koleje, banki i asekuracje, ale to wszystko niemal wyłącznie w celu uzyskania czynnych środków na rzecz militaryzmu. Z drugiej strony jest on za ograniczeniem wolności zarobkowania, czem pośrednio pochwalił nową austrjacką ustawę przemysłową. Uczony profesor nie ustrzegł się jednak wielu rażących sprzeczności, i w ogóle są środki, przez niego zalecane dla rozwiązania kwestji socjalnej, z pewnością bardzo problematycznej wartości, czego najlepszym dowodem właśnie stosunki socjalne w państwie Niemieckiem, gdzie przecież ks. Bismark wedle tej samej recepty przeprowadza reformy ekonomiczno-socjalne.

Kolej Karola Ludwika.

Dwadzieścia pięć lat upływa właśnie od czasu wydania koncesji na budowę kolei Karola tę główną arterję galicyjskiego handlu. Z tego więc względu poświęcamy kilka słów tej potężnej instytucji, której interesa łączą się ściśle z interesami kraju naszego.

Kiedy w roku 1855 rząd był zmuszonym ze względu na niedobory skarbowe sprzedać wszystkie swym kosztem zbudowane lub od prywatnych towarzystw zakupione koleje, towarzystwo kol. cesarza Ferdynanda uzyskało w r. 1857 prawo zakupienia galicyjskich kolei państwowych od Oświęcima do Dębicy i otrzymało koncesję na dalszą budowę do Przemyśla. Wtedy właśnie zawiązało się w Galicji stowarzyszenie złożone z najznaczniejszych obywateli pod przewodnictwem księcia Leona Sapiehy, mające na celu uzupełnić galicyjską sieć kolejową według z góry nakreślonego projektu rządowego. Nadana temuż towarzystwu 3. marca 1557 roku koncesja, obejmująca budowę linij z Przemyśla do Lwowa, Brodów i Czerniowiec, ze Lwowa i Przemyśla na prawy brzeg Dniestru, nie odniosła pożądanego skutku, albowiem zły stan waluty austrjackiej a ztąd małe widoki na rentowność tych linij, odstraszały kapitalistów od współudziału i uniemożebniały wykonanie koncesji.

Kiedy towarzystwo kol. cesarza Ferdynanda w celu wytargowania jak najlepszych warunków nie spieszyło się rozpoczęciem budowy do Przemyśla, korzystało z tej zwłoki towarzystwo galicyjskie i wysłało pod przewodnictwem księcia Sapiehy deputację do Wiednia, która miała rządowi łatwiejsze niż kolej Północna postawić warunki i uzyskać dla swych interesów część kolei państwowej. Deputacja poczyniła wyczerpujące przedstawienia, że nadana gal. towarzystwu koncesja jest absolutnie do wykonania niemożebną, prosiła o jej zmianę i odstąpienie kolei państwowej z Krakowa do Dębicy, przez coby daną była silna podstawa rozwojowi galicyjskich dróg żelaznych, na których rządowi tak wiele zależy.

Cesarz w uznaniu słusznych przedstawień najwyż. postanowieniem z dnia 7. kwietnia 1858 roku rozkazał odstąpić galicyjskim koncesjonarjuszom kolej z Krakowa do Dębicy i rozpoczętą część do Rzeszowa za cenę rzeczywistych kosztów 14,642.168 złr. 45 ct. w. a. z prawem własności od 1. stycznia 1858, nadał koncesję na dalszą budowę do Lwowa i zwolnił je od obowiązku przedłużenia linij do Brodów i Czerniowiec, z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa.

Nowa koncesja zmieniająca tylko w tych głównych punktach poprzednią, zachęciła kapitalistów do czynnego współudziału w przedsiębiorstwie. Budowę prowadzono bardzo energicznie i w dwa lata, a 15 dni przed upływem naznaczonego terminu, to jest 15. grudnia 1861 zaprowadzono stały ruch między Lwowem i Krakowem.

Towarzystwo odstąpiło od zamiaru przedłużenia swej linii do Czerniowiec, i chętnie przelało swe prawo pierwszeństwa na nowe stowarzyszenie, na którego czele stanął inspektor kolei Karola Ludwika, słynny finansista pan Ofenheim. Nowe stowarzyszenie wykazawszy się kapitałem zaangażowanym u bankiera angielskiego Brasseya, uzyskało koncesję w 1864 na kolej ze Lwowa do Czerniowiec i granicy rumuńskiej.

Gdy równocześnie rząd rosyjski postanowił wybudować dwie drogi żelazne do granicy galicyjskiej, od Odessy do Wołoczysk i od Zdołbunowa przez Dubno do Radziwiłłowa, towarzystwo kol. Karola Ludwika spostrzegło w tym wypadku świetny rozwój swych interesów i uzyskało 15. maja 1867 koncesję na dwie nowe linie, ze Lwowa do Brodów i Podwołoczysk, łączące urodzajną południową Rosję i porty morza Czarnego z zachodem Europy. To połączenie wywołało wielki ruch handlowy na liniach towarzystwa, a kolej Karola Ludwika stała się jako najkrótsza lądowa droga żelazna główną arterją handlu świata.

Koszta kolei z całym inwentarzem sięgają z końcem 1881 roku 83,879.656 złr.; na ich pokrycie wydano 228 tysięcy akcyj po 210 złr. aw. 133 tysiące pięcioprocentowych obligacyj po 300 złr. w srebrze.

Umorzono 3.363 akcyj i 9.798 obligacyj, a resztę 123.202 obligacyj skonwertowano na 4½-procentowe wydaniem nowych 135.500.

R u c h. Do roku 1871 przewożono w przecięciu rocznie po 320 tysięcy osób i po 350 tysięcy tonn towarów; w następnym okresie dziesięcioletnim w przeciętnej liczbie rocznie 880 tysięcy osób i 900 tysięcy tonn. Najwyższy ruch towarów w latach 1877 i 1878 doszedł do 1·38 i 1·27 milionów tonn.

D o c h ó d. Czysty dochód po strąceniu wydatków, podatków i wszelkich należytości w pierwszym perjodzie do 1871 roku wzrasta od 1 do 3·3 milionów, najwyższy 1867 dochodzi 3·9 milionów złr.; w następnych latach od 4 do 5 i pół milionów a najwyższy w 1877 roku 7·8 milionów złr.

Wszelkie wydatki i należytości dochodzą w przecięciu 52 prct. dochodów ogólnych.

Wydatki na nowe linie przy cztery razy słabszym ruchu są prawie o 20 prct. wyższe ze względu na rozdzielone dochody, od wydatków na starą linię.

R o z d z i a ł z y s k u. Po strąceniu kwot na procenta i amortyzację najniższą, superdywidendę wyznaczono po 2 zł. 10 ct. a najwyższą w latach 1866 i 1877 po 9 zł. od akcji. W roku 1865 nie dano żadnej superdywidendy, bo czysty dochód niewystarczał nawet na pokrycie procentów. Przeciętna superdywidenda z wszystkich lat wynosi 5 zł. 20 ct.

R e n t o w n o ś ć. Porównując roczne czyste dochody z kosztami zakładowemi, otrzymamy rezultaty, które nam wskażą, że kapitał zakładowy przynosił w pierwszym okresie do 1871 roku 5 i pół prct. w przecięciu, a maximum w 1866 9²⁸/₁₀₀ prct., w następnych latach w przecięciu 7 i pół prct. a maximum w 1877 roku 9⁶/₁₀ prct.

Stosunki handlowe na Wschodzie, które się po otwarciu kolei Brodzkiej świetnie zainaugurowały trwały tylko do 1875 roku Odtąd ruch przechodowy od Wschodu słabnie, ponieważ koleje-konkurencyjne i żegluga na morzu Czarnem prowadzą formalną wojnę taryfową. Kolej Karola Ludwika ze względu na zagrożone interesa linii wschodniej, musiała dla towarów przechodowych ze Wschodu znacznie obniżyć taryfy, w przeciwnym bowiem razie straciłaby wszystkie transporta rosyjskie, a tym sposobem linia wschodnia nie wykazałaby żadnego czystego dochodu, który się obecnie zmienia od 500 przeszło do 1 miliona złr., podczas gdy gwarantowany dochód wynosić powinien 1 i pół miliona złr. w srebrze. Dochód z ruchu przechodowego spadł od 1873 roku z 3 i pół na 2 miliony złr. *)

Sobiesciana.

PROTOKÓŁ

posiedzenia komitetu dla obchodu 200-letniej rocznicy bitwy pod Wiedniem z dnia 3. kwietnia 1883. Przewodniczący ks. Adam Sapieha. Obecni pp.: hr. Władysław Badeni, inspektor Bolesław Baranowski, dr. Euzebiusz Czerkawski, prezydent miasta Wacław Dąbrowski, Jan Dobrzański, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, rektor politechniki dr. August Freund, dr. Hoszard członek Wydz. kraj., Józef Janowski architekt, radca Teodor Kulczycki, dr. Bernard Loewenstein, dr. Godzimir Małachowski, Teofil Merunowicz poseł, Stanisław Niemczynowski, Oktaw Pietruski członek Wydziału kr., Walerjan Podlewski członek Wydz. kr., dr. Bronisław Radziszewski rektor uniwersytetu, dr. Gustaw Roszkowski prof. uniwersytetu, hr. Włodzimierz Russocki prezes Tow. kred., Zygmunt Sawczyński radca szkolny, prezes Tow. pedag., Sawicki Michał redaktor *Dzien. Pols.*, Henryk Schmitt radca szkolny, dr. Teobald Semilski, Edward Simon prezes Izby handlowej, dr. Tadeusz Skałkowski poseł sejmowy, ks. Adolf Wasilewski proboszcz gr. kat., dr. Józef Wereszczyński członek Wydz. kr., Julian Zacharjewicz prof. politechniki, dr. Filip Zucker poseł sejmowy, dr. Józef Żuliński profesor.

Wytłumaczyli swą nieobecność pp.: Dawid Abrahamowicz poseł sejmowy, dr. Alfred Zgórski dyrektor Tow. zaliczk.

*) W szkicu tym szkodliwą dla kraju taryfą politykę kolei zupełnie pominięto.

Powołano na sekretarzów komitetu pp. Bolesława Baranowskiego i Godzimira Małachowskiego.

P. Jan Dobrzański przedstawił dotychczasowy przebieg czynności i wniósł, by wybrać 3 komisje: pierwszą dla ogólnego toku spraw, drugą dla ułożenia programu obchodu jubileuszowego w kraju, trzecią dla obmyślenia środków finansowych. Po przeprowadzonej w tym przedmiocie dyskusji, w której zabierali głos pp. hr. Russocki, Dr. Zuliński, Małachowski, Niemczynowski, Skałkowski, Baranowski, Lowenstein i Dobrzański, uchwalono wybrać komisje 1) programową, 2) historyczną, 3) finansową.

P. Zacharjewicz wytłumaczył nieobecność ks. opata Nowakowskiego z Żółkwi i polecił poparciu komitetu wnioski reprezentacji miasta Żółkwi, odnoszące się do obchodu rocznicy. Przewodniczący odczytuje telegram ks. Nowakowskiego w następującej osnowie: „Dłuższy czas słaby, przybyć nie mogę, jak można najprędzej służyć będę kościołem — myśl moją podaję: na obchód manifestacyjny wskazane tylko Kraków i Żółkiew. Wyjednać u wszystkich biskupów obydwu obrządków obchód uroczysty wszędzie solennem nabożeństwem i kazaniem; z uzyskanym odpustem zupełnym papieskim, dla Żółkwi zaś odpust zupełny na zawsze 12. września. Tak powiady komitet możeby obmyślić sposób nabycia zamku Żółkiewskiego na gimnazjum imienia Sobieskiego, możliwość by była; wysadzona komisja z łona komitetu, którą do siebie zapraszam, mogłaby bliżej tę sprawę rozpatrzyć; byłaby to najpiękniejsza tego obchodu pamiątka, światłej rozwadze poleca

Ks. Nowakowski."

Uchwalono odstąpić tę sprawę komisji programowej. Hr. Dzieduszycki nawiązując do tego wniosku, by przy obchodzie należycie uwzględniono Złoczowskie, a mianowicie Olesko, Podhorce i Złoczów. Przyjęto i odstąpiono komisji programowej. Po przerwie zarządzonej dla porozumienia się obecnych, wybrano przez aklamację zaproponowanych przez hr. Dzieduszyckiego członków: a) do Komisji programowej pp. Zacharjewicza, Rodakowskiego Henryka, artystę malarza, Sawczyńskiego Zygmunta, ks. dr. Franciszka Kostka kanonika metrop. obrz. gr. kat., ks. dr. Feliksa Zabłockiego kanonika metrop. obrz. rzym. kat., dr. Filipa Zuckra i Jana Dobrzańskiego. b) Do komisji historycznej: Henryka Schmitta, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, Lucjana Tatomira, Teodora Kulczyckiego, Teofila Merunowicza, Bolesława Baranowskiego i dr. Antoniego Małeckiego. c) Do komisji finansowej: pp. Niemczynowskiego, [illegible], hr. Russockiego, [illegible], Simona, Dąbrowskiego i dr. Marcelego Madejskiego.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego, uchwalono jednogłośnie uprosić p. marszałka krajowego dr. Mikołaja Zyblikiewicza, by jako gospodarz kraju zechciał być protektorem komitetu. Pan Niemczynowski wniósł, by hr. Dzieduszyckiego jako głównego twórcę zawiązku wybrać prezesem komitetu. Przyjęto jednogłośnie. Hr. Dzieduszycki dziękując za zaufanie, składa oświadczenie [illegible] i uprasza o przyjęcie rezygnacji. Przewodniczący konstatuje, że uchwała powzięta hr. Dzieduszyckiego na drugiego protektora pozostaje w mocy. Na wniosek dr. Małachowskiego, który przyjął poprawkę p. Niemczynowskiego, uchwalono [illegible] na najbliższem posiedzeniu przedłożyła propozycje co do uzupełnienia komitetu nowymi członkami [illegible] z kraju.

Na wniosek p. Sawczyńskiego uchwalono, by członkowie [illegible] komisji programowej wnioski swoje co do odpowiednich osób. Na wniosek p. Dobrzańskiego uchwalono, by komisje w ten sam sposób przedłożyła wnioski swoje co do utworzenia komitetów lokalnych w kraju.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego polecono komisji, by w najbliższym czasie przedłożyła komitetowi program obchodu w ogólnych zarysach, a na wniosek p. Schmitta uchwalono wyznaczyć komisji w tym celu do d. 19. kwietnia b. r. Uchwalono, że prezes i sekretarze komitetu mają wstęp na posiedzenia wszystkich komisyj.

Na wniosek p. Niemczynowskiego, poparty przez p. Dobrzańskiego, uchwalono porozumieć się przez zarząd komitetu z komitetem dr. Ferdynanda Weigla i komitetem krakowskim. Ks. Sapieha oświadcza, że jako w Krakowie osobiście porozumie się w tej sprawie z p. Weiglem. Na wniosek hr. Russockiego przyjęto, że sala Towarzystwa kredytowego ziemskiego ma być miejscem zebrań komitetu, i podziękowano wnioskodawcy. Uchwalono przyjąć nazwę „Komitet jubileuszowy dla uczczenia 200-letniej rocznicy bitwy pod Wiedniem." Uchwalono: pisma adresowane do komitetu otwiera prezes komitetu lub jego zastępca p. Wacław Dąbrowski. Na wniosek p. Dobrzańskiego uchwalono: komisja finansowa ma jak najrychlej wnieść podanie o [illegible] zbierania składek na cel obchodu.

Uchwalono ogłosić, że pisma do „Komitetu jubileuszowego" należy oddawać w kancelarji Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Przyszłe posiedzenie komitetu odbędzie się d. 19. kwietnia b. r. we czwartek o godz. 12 w południe w sali Towarzystwa kredytowego. Na tem zamknięto posiedzenie o godz. 3.

We Lwowie d. 3. kwietnia.

Bolesław Baranowski.
Dr. Godzimir Małachowski.

Z Żółkwi d. 1. kwietnia.

Jeszcze o obchodzie 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia.

Gdy w zeszłym roku odezwały się zewsząd głosy [illegible] jak najuroczystszego obchodu 200-letniej rocznicy odsieczy Wiednia przez króla naszego Jana III. Sobieskiego zwycięzkiego pod Wiedniem, uważam, że jeżeli które miejsce, to Żółkiew przy tym obchodzie pominiętą być nie powinna. Żółkiew bowiem była ulubioną siedzibą króla Jana III, tu się on wychował, tutaj, jak to w pamiętnikach swoich wspomina, przy grobie ojca swego [illegible], tutaj jako król mieszkańców przesiadywał i sprawy państwa załatwiał, a konsulowie angielski, francuski i wenecki mieli stałe mieszkania, o których się dotąd tu zachowało podanie. Do Żółkwi zjechał poseł cesarski hrabia Wilczek i nuncjusz apostolski Pallavicini [illegible] dla Wiednia uprosili. Do Żółkwi zgromadziło się wojsko z całej Rusi pod wodzą wielkiego hetmana Stanisława Jabłonowskiego, i z Żółkwi też [illegible] po wysłuchanem nabożeństwie i odebraniem pasterskiego błogosławieństwa, które udzielił zgromadzonemu rycerstwu w Żółkwi przez króla owczesny arcybiskup lwowski Konstanty Lipski, poprowadził je król do Krakowa, gdzie połączywszy się z wojskami koronnemi [illegible], wyruszył do Wiednia [illegible].

Żółkiew więc z programu wyjętą być nie mogła: lecz nie na obchodzie samem, który prędko przeminie, i zaledwo w następnem jeszcze u żyjącego pokolenia, ograniczać się ma pamięć tego wiekopomnego zdarzenia, — powinna ona przechodzić w długie wieki, z pokolenia w pokolenie, i przypominać sławę naszego narodu. Postawienie trwałego pomnika bronzowego bohaterowi naszemu, naprzeciw upadających resztek wspaniałego niegdyś zamku żółkiewskiego i przerobienie na gimnazjum pod imieniem Sobieskiego, napotkało niezwyciężone trudności, nie [illegible] inaczej, jak utrwalić pamięć tej uroczystości, choć umieszczeniem pomnikowej tablicy w kościele żółkiewskim, która by i ozdobą swoją i napisem przypominała dalszym pokoleniom tego króla-bohatera i jego świetne zwycięstwo. Tą myślą powodowani, obydwa z W. Edwardem Micewskim z Tuczemp, rozebraliśmy [illegible] kwestorów, każdy w swojej okolicy, by zebrać fundusz 800 zł., potrzebny do sprawienia i sprowadzenia takiej tablicy. Za pośrednictwem W. Teofila Lenartowicza we Florencji, zamówiona została tablica z czarnego marmuru, 30 cali w kwadrat mierząca, na której umieszczono z kolorowej mozaiki marmurowej zwyczajny herb królestwa Polskiego z Janiną w pośrodku i nad herbem koroną Chrobrego — w około zaś napis „*In memoriam Joannis III. Sobieski Regis Poloniae MDCCCLXXXIII 12. Septembris*", i tablica ta bardzo pięknie wykonana, znajduje się już na probostwie żółkiewskiem, i oczekuje umieszczenia swego tuż w marmurowej posadzce kościoła, dokąd pierwotnie przeznaczona była, lub też, podług ogólnego Żółkwi żądania, w Farze kościoła naprzeciwko ambony, o czem komitet do obchodu uroczystości wybrany, zawyrokować zechce. Z łatwością wielką przyszło nam obydwom zebrać preliminowaną kwotę, bo też między szanownymi dawcami znajdzie się niejedno nazwisko, którego przodkowie walczyli w tej wielkiej potrzebie, i chlubną swym potomkom przekazali spuściznę.

Na ten cel złożyli za pośrednictwem W. Micewskiego: Wydział krajowy za pośrednictwem marszałka 100 złr. — dalej panowie i panie: księżna Adam Sapieha 50 złr. Edward Micewski 25 złr. Tadeusz hr. Czacki 10 złr. Marja z Micewskich hr. Lago 10 złr. Stanisław hrabia Tarnowski 10 złr. Kazimierz hrabia Badeni 10 złr. Ksiądz Lubomirski 10 złr. Jan hr. Tarnowski 10 złr. Oleś Lago 1 złr. Stefan hr. Zamojski 10 złr. Siemieński hr. 10 złr. Konstanty Mateczyński 10 złr. Aniela z Szczepańskich Mateczyńska 5 złr. Kazimierz Mateczyński 5 złr. Józef Prus hr. Jabłonowski 5 złr. Alfred hr. Potocki 25 złr. Adam hr. Gołuchowski 10 złr. Adam ks. Lubomirski 25 złr. Stanisław ks. Lubomirski 10 złr. Z hr. Miączyńskich Dzieduszycka 25 złr. hr. Miączyński 5 złr. Kazimierz hr. Borkowski 15 złr. Razem z listy W. Micewskiego 411 złr.

Na liście ks. Nowakowskiego złożyli P. T. panowie: Mieczysław Szczepański, szambelan i starosta, z rozprzedanej przed 14 laty i wydanej przez siebie broszury „Polacy wobec Austrji i dynastji" zebrane 60 złr., a drugie 60 wspaniałomyślnie dodane od siebie, razem przeto 120 złr., ks. Józef Nowakowski 100 złr., Artur Głogowski 25 zł., [illegible] 25 zł., Jan Czajkowski poseł 25 zł., Tytus Kielanowski 10 zł., Zbigniew hr. Lanckoroński 25 zł., Stanisław Łaczyński 3 zł., konwent OO. Dominikanów 10 zł., Maksymin Bogdanowicz 2 zł., Napoleon Sarnecki 2 zł., Bojomir Zarski 2 zł., Starzyński Tadeusz 10 zł., Aufschauer 3 zł., Eugeniusz Wagner 1 zł., Zygmunt Raciborowski 5 zł., Aleksander Micewski z Krechowa 20 zł., Stanisław Starzyński 10 zł., Jan hr. Starzyński 5 zł., Stanisław Sarnecki 5 zł., Henryk Rylski 5 zł., Władysław Rylski 5 zł., Jan Hussakiewicz 5 zł., Hilewicz rządca z Turynki 1 zł., Jan Urbański z Dobrosina 10 zł., Mieczysław Zaliszek 5 zł., ks. [illegible] 5 zł., Kiselka 25 zł., Aleksander Czajkowski przy chrzcie syna 50 zł., ks. dr. Jan Siemieński 2 zł., ks. dziekan Tarczyński 2 zł.; razem z tej listy 525 zł., z przyniesionego 411 wynosi ogólna zebrana suma 936 złr., a że płyta mozajkowa razem z transportem i osadzeniem 750 zł. kosztuje, pozostałe 186 złr. użyte zostaną na [illegible] nowego konfesjonału, niezbędnie potrzebnego do tego kościoła.

Składając rachunek z użycia składkowych pieniędzy, wyrażam najczulsze podziękowanie szanownym dawcom, dodając staropolskie Bóg zapłać. Przy tej sposobności miło mi także podziękować publicznie W. [illegible], obywatelowi miasta Lwowa, rzeźbiarzowi kamieniarowi, który przy układaniu posadzki marmurowej w kościele Żółkiewskim, nietylko bezinteresownie udzielał najlepszej rady, zasilił kilkunastoma brakującemi taflami marmurowemi, ale nadewszystko ze swojej pracowni dodał udolnionych ludzi, którzy tę pracę pięknie i sumiennie wykonali.

Ks. Józef Nowakowski,
opat i proboszcz żółkiewski.

Polityczny program profesora dr. Bilińskiego.

Nasz korespondent wiedeński podał wczoraj krótką wiadomość telegraficzną o sprostowaniu, podanem przez prof. dr. Bilińskiego do *Starej Pressy*. Dzisiaj mamy ten cały akt w oryginale przed sobą, i podajemy go poniżej dosłownie. Zarazem przesłał dr. Biliński sprostowanie do *Czasu*, które jest parafrazą tamtego sprostowania. Sprostowanie w *Starej Pressie* wskazuje, jak prof. Biliński określa swoje poglądy dla Wiednia, a w *Czasie*, jak chce aby je w kraju pojmowano. Sprostowanie w *Starej Pressie* brzmi dosłownie [illegible] — kto chce, może na jego podstawie powiedzieć, że dr. Biliński potępia myśl odbudowania Polski, a kto chce może wyczytać, że dr. Biliński potępia tylko [illegible] hasła do chwilowych celów sobkowskich, dla uzyskania taniej popularności. Lepiej byłby dr. Biliński uczynił, gdyby [illegible] był tylko przetłumaczył i do *Starej Pressy* zarazem przesłał.

Dalej nie myślimy rozbierać tej historji. Sprostowanie dr. Bilińskiego, wystosowane do redaktora *Starej Pressy*, opiewa:

„Odnośnie do podanych w nr. 87. pańskiego pisma [illegible] o mojej mowie kandydackiej z d. 20. z. m., zechcesz pan zapewne z łaski swojej, [illegible] abonentowi *Pressy* pozwolić, iżby pokrótce streścił tok myśli, które wypowiedziałem w mowie, której dosłownego brzmienia przyjąć tu nie mogłeś przecie na żądanie.

Rozwinąłem przeto przed lwowskimi wyborcami następujące poglądy:

1) Polacy powinni kochać swoją ojczyznę, wszelako nie posługując się tanim i popularnym, ale niepraktycznym i nieszkodliwym frazesem (Schlagwort) „odbudowania Polski".

2) Polacy powinni wiernie stać przy dynastji i Austrji, która narodowość ich chroni i za zrządzeniem Opatrzności kiedyś jeszcze więcej uszczęśliwić ich może; powinni przeto w sprawach wojskowych i zagranicznych zawsze, i to bez względu na polityczną barwę każdoczesnego rządu, popierać te żądania, które interesom dynastji i mocarstwowemu stanowisku monarchii odpowiadają.

3) Polacy powinni dążyć do prawnego ubezpieczenia języka polskiego jako urzędowego i wykładowego, tudzież do częściowego rozszerzenia kompetencji krajowej, wszelako nie przyjmując danaowskiego prezentu stanowiska Kroacji, któreby ich z wszechświatowej widowni we Wiedniu wyrugować musiało.

4) Polakom nie wolno, każdemu rządowi stawiać opozycję, tylko powinni według sił swoich popierać rząd, który, tak jak obecny, nosi znamię umiarkowanie konserwatywne i autonomistyczne, i powinni czynnym w agendach rządzenia udziałem, który przecie niezbędny jest do zdrowego rozwoju każdego narodu, zadokumentować swoją zdolność do rządów.

5) Polacy powinni przyczynić się do ekonomicznego i finansowego uzdrowienia monarchii i Galicji, i powinni, zwłaszcza gorliwym udziałem w przeprowadzeniu wniesionej przez rząd reformy podatkowej, dopomódz do usunięcia chronicznego niedoboru.

Nie moją rzeczą osądzać, czy rozwijanie tych wszystkich zdań jest „niefortunnym debiutem"; ja wiem tylko to, że za moją mowę ze wszystkich poważnie myślących sfer naszego kraju niezliczone wyrazy uznania otrzymałem. Natomiast zaś prawdziwie nie pojmuję, jak można było ową mowę pojmować jako niebezpieczną dla państwa — chyba że notorycznie fałszerskie sprawozdanie zbyt dobrze, a raczej ze zbyt złej strony znanego we Lwowie korespondenta *Nowej Pressy* więcej wiary znajduje we Wiedniu, niż stenograficzne sprawozdania wszystkich pism polskich — a także gazety urzędowej — tudzież ustna relacja tysiąca niemal uczestników zebrania z d. 20. z. m.

Bardzo byś mię zobowiązał panie redaktorze, gdybyś to pismo w swojem cennem piśmie dosłownie umieścić zechciał. Na co pozwalając sobie liczyć, piszę się z wyrazem szczególnego szacunku (podp.) Profesor dr. L. Biliński, poseł do Rady państwa. — Lwów d. 1. kwietnia 1883."

W piśmie zaś do *Czasu* broni się dr. Biliński od jego zarzutu bolesnego, jakoby na zgromadzeniu wyborców, więcej cenił poklask zgromadzenia wyborców niż rzetelne dobro kraju", i że „lekkomyślnie naraził na szwank to, co każdemu Polakowi w Galicji musi być dziś najcenniejszem i świętem — zaufanie korony." Dr. Biliński wykazuje, że *Czas* przedstawiwszy w trzech numerach sprawiedliwie jego przemówienie, jednakowoż swe zarzuty oparł na relacji korespondenta *Nowej Pressy*, które przecie sam *Czas* nazwał stekiem kłamstw i fałszerstw.

Głównie zaś skłania dr. Bilińskiego do niniejszej obrony ta okoliczność, że zamiast wdawać się w sprostowania, które „zawsze ostatecznie zostaną wynicowane na niekorzyść kraju", uważa za potrzebne, ogłosić ze swojej mowy ustępy, „inkryminowane przez sfery rządowe." Pisze zatem dr. Biliński do *Czasu:*

„Określiwszy swoje stanowisko wobec zagadnień ekonomiczno-społecznych i wobec stronnictw politycznych, przystąpiłem do sprecyzowania mego stanowiska w sprawach narodowych następującemi słowy:

„„Jest u nas dziwny zwyczaj, uzasadniony chyba w niezwykłych naszych stosunkach politycznych, że wymagają od kandydata wyznania, ażali jest Polakiem. Zwyczaj to dziwny, bo pojedyncze jednostki mogą być odstępcami, ale nigdy ogół lub całe stronnictwa. Jeżeli więc panowie chcecie, to mogę oświadczyć, że jak muszę jeść i oddechać, tak muszę kochać ojczyznę i życzyć jej losu najświetniejszego. Z tego wszakże nie wynika, by sytuacja polityczna dozwalała nam wywieszać tanie i popularne hasło odbudowania Polski. O tem, co mamy w sercach, wiedzą i sfery decydujące, ale stawianie podobnych haseł utrudniłoby nam tylko udział w rządach, jak świadczy przykład stronnictwa narodowego w Wiedniu.""

Bliżsi znajomi moi wiedzą, że jestem wrogiem, a nie przyjacielem frazesów; jeżeli więc wspomniałem o odbudowaniu Polski, to uczyniłem to z umysłu, w celu potępienia podobnych właśnie frazesów w mowie p. Romanowicza, z którym nie wypadało mi polemizować wyraźnie. Że zaś nie miałem przytem myśli, podsuwanych mi przez korespondenta *N. fr. Pressy*, na to dowodem następujący dalszy ustęp umowy:

„„W stosunku naszym do Austrji stoją dla mnie dwa aksjomaty. Przedewszystkiem ten, że sojusz Polaków z dynastją oparty jest na obustronnym interesie, zatem winien być trwałym. Wypada nam stać wiernie przy Austrji, która chroni naszą narodowość, zagrożoną w Rosji i Prusiech, i która kiedyś pomoże nam może do wybawienia z niewoli także innych części ojczyzny naszej. Czy, kiedy i jak to nastąpi, to spoczywa w ręku Opatrzności. Dlatego też winniśmy, zgodnie z dotychczasową tradycją delegacji naszej, głosować w sprawach wojskowych zagranicznych, bez względu na barwę rządu zawsze tak, jak tego wymagają interesa dynastji i wzgląd na potęgę monarchii.""

Że zaś owego „wybawienia z niewoli" nie rozumiałem na szkodę Austrji, tego dowodem jest ustęp mowy, w którym oświadczywszy się przeciw zaskorupieniu się Galicji na podobieństwo Kroacji, rzekłem:

„„Co innego, gdyby kiedyś cała Polska była połączona z Austrją, bo wtedy wywieralibyśmy w Wiedniu taki wpływ na losy monarchii, jak obecnie Węgrzy.""

Następnie jeszcze dalej wykazuje dr. Biliński, że „chyba tylko zła wiara mogła w jego mowie dopatrzyć niebezpieczeństwa dla całości monarchii," i że „w niczem nie uchybił dotychczasowej polityce delegacji."

Ziemie polskie.

Do *Gaz. Krak.* piszą z Warszawy: W nocy z 18. na 19. b. m. pomocnik oberpolicmajstra warszawskiego, pułkownik Własowski, znany w Warszawie pod nazwiskami człowieka małpy lub dzikiego człowieka, na jakie złożyły się fizjognomia z jednej a postępowanie z drugiej strony, obrabował sklepy przy ulicy Elektoralnej i Chłodnej z szyldów!!

Podczas bowiem kiedy mieszkańcy ulic wspomnianych zasypiali smacznie i spokojnie, Własowski przy pomocy policjantów obdzierał szyldy i niszczył takowe.

Możecie sobie wyobrazić właścicieli sklepów gdy przebudzeni nazajutrz, ujrzeli się bez firmy, bez szyldów i napisów. Nie skończyło się to przecie na samem zdziwieniu, albowiem fakt ten stał się powodem najrozmaitszych wersyj i plotek źle oddziaływających na stan finansowy osób interesowanych. Nieświadomi bowiem rzeczy, widząc sklepy odarte z firmy, ogłosili pomiędzy innemi bankructwo właścicieli. A że plotka wychodzi komarem a wraca słoniem, więc też skutkiem tego właściciele odrapanych sklepów narażeni zostali na bardzo dotkliwe straty.

Z pozoru fakt ten wygląda na wykoncypowany przez reportera, a jednak jest najprawdziwszy, chociaż podobne nocne napady na szyldy nie miały miejsca nawet w roku 1863, kiedy szyldy pisane były tylko po polsku.

Jeżeli uwierzycie faktowi samemu, musicie uwierzyć i przyczynie. Otóż powodem zdjęcia (w nocy pomiędzy 12 a 2 godziną) szyldów było to, że napisy na nich ruskie, były mniejszemi literami jak polskie. — To wystarczyło!

Czy policja nie miała innego sposobu porównania napisów polskich z ruskiemi, odpowiedź łatwa, tembardziej że nikt z mieszkańców właścicieli sklepów nie śmiałby temu oponować; dla czego jednak Własowskij tego środka użył, również nad wynalezieniem odpowiedzi głowy sobie łamać nie potrzeba!

Sam fakt jest tak wymowny, że wszelkie dodawanie komentarzy bezpotrzebne, za bohaterski zaś czyn dokonany w nocy pułkownik stanie przed kratkami sądowemi, za zabranie cudzej własności czyli kradzież z włamaniem, o co mu pokrzywdzeni wytoczyli już sprawę, a interesów swych broniąc poczynili stosowne ogłoszenia we wszystkich pismach warszawskich.

Zakomunikujcie ten fakt co najrychlej w waszem piśmie, mając na względzie dobro kupców odartych przez Własowskiego, a którzy — nie wątpię — mają i po za kordonem interesa pieniężne.

Nim więc dostanie się plotka za kordon, wydrukujcie fakt autentyczny.

* * *

W ostatnim zeszycie „Zbioru praw i rozporządzeń" ogłoszony został rozkaz o zwinięciu warszawskiego gubernialnego archiwum aktów dawnych i o powiększeniu etatu archiwum głównego Królestwa Polskiego. Wiadomo, że to archiwum główne czyli metryka koronna w Warszawie, pozostaje pod zwierzchniczem kierownictwem pana dr. Pawińskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego, który jak dotychczas tak i nadal będzie umiał starannie czuwać nad skarbami rękopiśmiennemi z całej Polski. Wyjątkowo może stało się, iż tych zbiorów gubernialnych nie wywieziono, jak dawniej bywało, do Petersburga, lecz zostawiono w kraju.

* * *

Wielkopolska otrzyma po długiej kołataninie nową linię kolejową z Gniezna do Nakła, posiadającą nietylko wysokie znaczenie ekonomiczne, ale i niemałą doniosłość w razie wojny moskiewsko-niemieckiej. Właśnie komisja budżetowa sejmu pruskiego przyjęła odnośny projekt rządowy, przeznaczając na koszta budowy tej kolei sumę 4,880.000 marek. W motywach tego wniosku podano, że okolica, przez którą ma przechodzić nowa kolej, znajduje się dopiero w początkach kultury, chociaż tamtejsza gleba jest dobrą i urodzajną. Przemysł tej okolicy podniósłby się szybko a rolnicy mieliby łatwiejszy i dogodniejszy zbyt swych produktów. O strategicznych względach komisja nic nie powiada dla drażliwości przedmiotu. Równocześnie komisja ta odrzuciła projekt rządowy o budowie kolei żelaznej z Bydgoszczy do Fordonu, tego punktu jedynego, gdzie stosunki nadbrzeżne i żeglugi pozwalają na urządzenie składu towarów, a to z tego powodu, iż ta linia jest za krótką i za mało przyniesie korzyści.

Teatr.

Nie pamiętamy, aby kiedykolwiek śmiano się w teatrze tak serdecznie jak na wczorajszem, pierwszem przedstawieniu farsy St. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa." Salwy homerycznego śmiechu rozlegały się co chwila po amfiteatrze z taką siłą, że trudno było słyszeć aktorów na scenie, ba! oni sami nie mogli się miejscami wstrzymać od wybuchów wesołości. Cała publiczność poruszała się nerwowo, lica płonęły zadowoleniem, oczy łzami ze śmiechu zachodziły, a ręce mimowoli składały się do ciągłych oklasków. Bo też zaiste, ten, kto pierwszy „Wujaszka Alfonsa" nazwał genialną farsą, a był nim jeden z najpierwszych polskich znawców sztuki, nie powiedział za wiele... Ileż tam ruchu, życia, ile humoru w sytuacjach, ile dowcipu szczerego a swojskiego w dyalogu! Treści „Wujaszka" nie opowiadamy, straciłaby ona bowiem pod naszem piórem, a sytuacje piętrzące się jedna nad drugą, jedne od drugich komiczniejsze — są wprost nie do oddania. Powiemy tylko, że „Wujaszek Alfonsa" osnuty jest na zjeździe, jaki się odbył we Lwowie z okazji przyjazdu cesarza. Do urzędnika Alfonsa Kaczorkowskiego, zjeżdża stary wujaszek Gradulewicz, który już dwadzieścia lat stolicy Galicji nie oglądał, prócz niego dwóch przyjaciół z prowincji, Brzękalski urzędnik pocztowy z P., z żoną, mamką i dzieckiem, i praktykant sądowy z S., Filigranowski. Szynderski, szlachcic z Sanockiego, którego żona Alfonsa bierze za prawdziwego wujaszka, rozlokowuje się sądząc, że jest w hotelu — a wreszcie zabłąkuje się do przepełnionego gośćmi domu p. Tertuljan Miller, profesor z Jasielskiego. Od czasu do czasu pojawia się na scenie Tonio Narwański, który ma iść na bal w stroju polskim i kompletuje swą garderobę to zarękawkiem zamiast kołpaka, to dziecięcym powijakiem miast pasa słuckiego itd.

Między temi osobami powstają tysiące *qui pro quo*, rodzące mnóstwo sytuacyj wysoce komicznych, które utrzymują widza jak to już powiedzieliśmy, w ciągłym, spazmatycznym śmiechu. Pod względem sytuacyjnym „Wujaszek Alfonsa" niema rzeczy równej sobie w polskim języku, a złożyły się na to: talent pisarski i owa rutyna sceniczna, owo wniknięcie we wszystkie tajniki mechanizmu scenicznego, czem się śp. St. Dobrzański w wysokim stopniu odznaczał. Sytuacje te wysnuwające się jedna z drugiej jak z kłębka, tworzą szalony ruch na scenie, porywają widza, prawie go oszołomiają. Ale nie tylko w sytuacjach zaleta „Wujaszka."

Rysunek wszystkich osób jest znakomity, a takie typy jak urzędnika pocztowego, praktykanta c. k. starostwa, jowialnego szlachcica i emeryta-profesora, zaznaczone silnemi, a charakterystycznemi konturami — tryskają prawdą życiową i nieporównaną werwą. Dodajmy do tego djalog żywy, barwny, prawdziwie dowcipny i mnóstwo drobnych, i szczęśliwie pomyślanych szczegółów — a będziemy mieć w przybliżeniu wyobrażenie o „Wujaszku Alfonsa".

Jak wszędzie, gdzie tę sztukę przedstawiano, tak i u nas „Wujaszek" zrobił nadzwyczajną furorę — i ma na scenie zapewnioną długowieczność.

Przedstawienie poszło raźnie i składnie, a jeżeli były niejakie usterki, to przypisać należy tej okoliczności, że artyści sami zanadto dobrze się bawili, aby czasem nie wypaść z roli. Najlepiej według nas grał p. Fiszer, który postać urzędnika pocztowego, wyposażył wszystkiemi charakterystycznemi akcesorjami. Wybornymi byli pp. Kwieciński (Alfons) i Lubicz (praktykant Filigranowski); jak zwykle zamaszystym szlachcicem był p. Zamojski, a p. Wojdałowicz, tak pod względem maski, jak i gry odtworzył typowo postać starego profesora Millera. Na zaszczytną wzmiankę zasługuje również p. Ruszkowski (Gradulewicz). Panią German, która wystąpiła po raz pierwszy w roli żony Szynderskiego, powitaliśmy jako dawną, dobrą znajomą, którą zawsze radziśmy widzieć w rolach charakterystycznych. Inne role kobiece są drugorzędne.

Publiczność zapełniła salę.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 4. Kwietnia.

* **Termometr** wskazuje w południe 6 stopni ciepła, pogoda, powietrze przyjemne.

* **Wybory.** Wczoraj wzięło udział w wyborze posła do Rady państwa 2857 wyborców. Z tych oddało swoje głosy najwięcej prof. Julijanowi Zacharjewiczowi, bo 1281. Drugim w urnie był p. Tadeusz Romanowicz z 1214 głosami. Trzeci kandydat dr. Gryziecki (który wszakże zrzekł się kandydatury) otrzymał 338 głosów. Nikt więc nieotrzymał absolutnej większości, która wynosiła 1429 głosów. 24 głosów rozstrzeliło się, i padło z nich 3 na dr. Gottlieba, 1 na dr. Wolskiego, 1 na prof. Jägermanna, 1 na p. Grochowalskiego i t. d.

Rezultat głosowania w każdej z sal przedstawia się tak:

Sala	Zacharjewicz	Romanowicz	Gryziecki
1	239	262	79
2	246	240	69
3	286	232	68
4	242	236	65
5	268	244	57
Razem	1281	1214	338

Wybór ściślejszy nastąpi we wtorek dnia 10. b. m.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 5. kwietnia 1883 o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: Wybory delegatów i komisyj.

* **Posiedzenie kółka nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 7. kwietnia b. r. o godzinie 6tej w sali fizyki szkoły realnej. Na porządku dziennym: 1. Wybór jednego członka wydziału; 2. O wypracowaniach piśmiennych, ref. pp. Romuald Starkel i Aleksander Borkowski; 3. Luźne komunikacje.

* **Koło literackie.** Najbliższe posiedzenie „Koła literackiego" odbędzie się w piątek dnia 6. kwietnia 1883 w kasynie miejskiem, o godz. 7. wieczór. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg dyskusji o stanie obecnym wydawnictw ludowych w kraju naszym. Do głosu zapisało się kilku mowców, którzy na podstawie zebranego materjału, roztoczą wyczerpujący obraz dotychczasowych usiłowań na tem polu.

* **Marja z Kremerów Smolkowa**, żona profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, a współredaktora *Czasu*, przeżywszy lat 29, zmarła w dniu 2. kwietnia w Krakowie. Zgon jej wywołał w tamtejszych sferach towarzyskich żal powszechny, który i u nas smutnem odbije się echem.

* **Wojciech Kossak** artysta-malarz, syn zasłużonego malarza Juliusza Kossaka, uległ zatruciu wskutek nieostrożnego obchodzenia się z farbami. Wyleczenie idzie oporem.

* **P. Sochor** jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika udał się do Jarosławia celem sprawdzenia szkód zrządzonych powodzią.

* **Walne zgromadzenie** Towarzystwa galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie odbędzie się w sobotę d. 7. kwietnia 1883 w sali posiedzeń dyrekcji tejże kasy.

Upraszam przeto szanownych członków Towarzystwa galic. kasy oszczędności, ażeby zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu. Lwów d. 3. kwietnia 1883. *Włodzimierz hr. Russocki*, zastępca prezesa Towarzystwa galic. kasy oszczędności.

* **Podczas asenterunku** w Dolinie popisowy Iwan Hibko w oczach komisji asenterunkowej zmarł nagle wskutek udaru mózgowego. Wskutek zaasenterowania do wojska postrzelił się przed kilku dniami Władysław P.

* **Komisja programowa** komitetu jubileuszowego odbędzie pierwsze posiedzenie we czwartek d. 5. kwietnia o godz. 12. w południe w pomieszkaniu p. Jana Dobrzańskiego przy ulicy Kilińskiego l. 1. (nad księgarnią Gubrynowicza i Schmidta). Niniejsze ogłoszenie służy za zaproszenie.

* **Komitet jubileuszowy** dla uczczenia 200-letniej rocznicy bitwy pod Wiedniem ogłasza, że pisma, wystósowane do tego komitetu, należy adresować: do komitetu jubileuszowego, oddać w kancelarji Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

* **Wieczór** sobotni ku uczczeniu pamięci ś. p. Juliusza Słowackiego, urządzony staraniem Wydziału „Czytelni akademickiej we Lwowie", w wielkiej sali ratuszowej, odznacza się obfitym i nader urozmaiconym programem: kierownictwo części muzykalnej objął p. Henryk Jarecki; w wykonaniu programu wezmą udział: lwowski chór męzki, panna Konopacka, p. Tyberg, p. A. Bandrowski, pp. I. C. i I. T. znani chlubnie z estrady koncertowej. P. Bandrowski odśpiewa dwie nowe pieśni kompozycji p. H. Jareckiego.

Bilety nabywać można po cenach poprzednio ogłoszonych w lokalu „Czytelni akademickiej" i w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta. Czysty dochód przeznaczony jest na teatr poznański i na fundusz konkursowy prac akademickich.

* **Wybory.** Pod tym tytułem napisał ulubiony nasz komedjopisarz p. Adolf Abrahamowicz, na prośbę przyjaciół swoich, krotochwilę, która wkrótce wystawioną będzie na tutejszej scenie. Autor wyzyskał ostatnie nasze przedwyborcze zgromadzenie i niemal z fotograficzną prawdą przedstawia niektóre postaci, zasługujące na uwiecznienie. — Rzecz napisana z werwą, humorem i znajomością stosunków. Wybory są tylko tłem, na którem odgrywają i rozstrzygają się losy dwóch par zakochanych, o których szczęściu decyduje zgromadzenie wyborcze. Innych epizodów na razie zdradzać nie chcemy.

* **Defraudacje** stoją na porządku dziennym nietylko w całej Europie, ale i u nas. We Lwowie toczy się mianowicie śledztwo w sprawie defraudacji popełnionej na wielką skalę w urzędzie egzekucyjnym magistratu. Dwaj egzekutorowie podatków miejskich, I. i C. od kilku lat położyli sobie za zadanie deficyta topione w ich prywatnej kieszeni, pokrywać co kwartału z nowo pobranych po-

datków, i w ten sposób obchodzić kontrolę. Ale że się zawsze mniej dawało do kasy aniżeli w niej brakło — doszedł ostatecznie deficyt do sumy 14.000 zł. Być może, że okaże się on jeszcze większy, albowiem śledztwo w tej sprawie przeciągnie się jeszcze długo. Zawezwano kilka tysięcy stron interesowanych aby sprawdzić, jaka kwota podatków została wniesioną do — kieszeni pp. egzekutorów. Kto się nie wykaże pokwitowaniem, ten złożyć będzie musiał podatek po raz drugi. To jest także przyjemność.

Powiadają, że pp. egzekutorowie na krótko przed uwięzieniem wydali ucztę, która kosztowała kilkaset papierków guldenowych. Gdy jednego z nich zapytano w śledztwie dla czego to zrobili, odrzekł, że spodziewali się, iż uczestnicy biesiady złożą sumę, jaka pokryje deficyt! — Wesoły pomysł! Przy tej sposobności musimy znowu wskazać na demoralizujący wpływ loteryj liczbowej, która w tym wypadku odegrywała wielką rolę. Także urzędnik magistratu wierzył ciągle w wygraną — w loterji czerpał otuchę do... popełniania coraz większych malwersacyj!

W Samborze zasądzono ajenta banku włościańskiego, Jana Kapkę, który sprzeniewierzył 12 000 zł.

Z Kołomyi uciekł Jakób Hirsch, dzierżawca propinacji, zostawiając około 100.000 zł. długów... I tak dalej!...

* **Militaryzm.** Wielkie wrażenie między nauczycielami szkół średnich sprawiło wydane świeżo rozporządzenie ministra oświaty, w którem zawiadamia dyrekcje zakładów naukowych średnich, że ministerstwo oświaty nie może odtąd w przypadku mobilizacji uwalniać nauczycieli od stawienia się w szeregu, jak to dotychczas było praktykowane.

* **Demoralizacja.** Antykwarnia pokątna, która na wystawie [illegible] demoralizujących, należy do jakiejś izraelickiej, co notujemy dla uniknięcia nieporozumienia i aby nie wyrządzić krzywdy istniejącym obok innym księgarniom i antykwarniom.

* **Gwiazda,** stowarzyszenie rękodzielników odbyło w niedzielę walne doroczne zgromadzenie przy licznym udziale członków. Zagaił zebranie p. Fr. Głodziński, prezes, przedstawiając sprawę restauracji budynku stowarzyszenia, z którego w głównej sali zarysowała się powała. W dyskusji, która się rozwinęła nad tym przedmiotem, brali udział pp. Mankowski, Kołodziej, Szuster, Jaworski, Danilak, Lentowicz i Senderman, poczem uchwalono polecić wydziałowi wypracowanie kosztorysów.

Sprawozdanie kuratora towarzystwa, p. Stronnera, wykazuje nieustanny rozwój stowarzyszenia, i wskazuje na potrzebę utworzenia obok t. zw. „wzajemnej pomocy" z właściwą „Gwiazdą" i zlania funduszów szpitalnego z inwalidowym. Zamknięcie rachunkowe wykazuje: fundusz zasiłkowy 5.116 zł., fundusz inwalidów, wdów i sierot 14.000 zł., fundusz rezerwowy 737 zł., szpitalny 3340 zł., fundusz K. Gromana 400 zł., gwiazdy 29.131 zł. 83 ct. Nad kwestją zlania funduszów stowarzyszenia, wszczęła się szeroka dyskusja. Wydział wniósł zachować dotychczasowy system, pp. Mańkowski i Stronner przemawiali za zlaniem, i ostatecznie po trzygodzinnych debatach wniosek ten został przyjęty. Kuratorami wybrani zostali: Fr. Głodziński, ks. Groman, B. Gohlmann, T. Romanowicz, Włodz. Rusocki, A. Stronner i Zygm. Sawczyński. Dalsze wybory i dalszy ciąg zgromadzenia odroczono do przyszłej niedzieli.

* **Z Wydziału Stowarzyszenia Gwiazdy** otrzymaliśmy następujące pismo:

„W obronie czci Stowarzyszenia „Gwiazda", szarpanej niegodnie plakatami bezimiennemi, rozlepianemi w dniu wczorajszym, a pochodzącemi z drukarni, w której się drukuje *Sztandar Polski* i *Strażnica Polska*, jesteśmy zmuszeni odeprzeć z pogardą czynione nam anonimowe napaści. Nie staramy się o to, ażeby dowodzić bezimiennemu autorowi plakatu w naszej odpowiedzi, gdyż uważamy za ubliżające bronić się przed napaścią, która [illegible] jednak wykazać pragniemy, że pamięć męża, który [illegible] czci, — a tembardziej jesteśmy do tego [illegible] w skutek doznanych z jego strony dobrodziejstw [illegible] na podobne niegodne paszkwile: uważamy je bowiem jako denuncjacje przed dotyczącemi władzami, że stowarzyszenie „Gwiazda" bierze udział w politycznym ruchu, do czego niema prawa, a na denuncjacje niema odpowiedzi. W tym jednak wypadku uważamy sobie za święty obowiązek zaprotestować jak najuroczyściej przeciwko podsuniętej nam niegodziwości, — a temsamem dać wyraz naszej najgłębszej czci dla pamięci zmarłego kuratora. Że nie inne względy, jak tylko głęboko poczuta cześć dla ś. p. Alfreda Młockiego, kierowała wydziałem stowarzyszenia przy uchwale, by za duszę Jego odprawić nabożeństwo żałobne, niech posłuży fakt, że myśl ta powstała jeszcze na posiedzeniu Wydziału z dnia 28. października 1882 przy uchwale, ażeby w dzień zaduszny złożyć wieniec ze stosownym napisem i transparentem na grobie czcigodnego kuratora. W tym tedy dniu powzięto postanowienie odprawienia nabożeństwa w dzień rocznicy jego śmierci. Gdy jednakże dzień ten przypadał w dniu, w którym nabożeństwa żałobnego odprawiać nie można było (umarł 27. marca 1882); przeto postanowiono odprawić takowe w dniu 3. kwietnia b. r. jako najbliższym rocznicy a temsamem najstosowniejszym dla nas. Nie będąc w wyborach bezpośrednio interesowani, jako ludzie niemający głosu, przeto na myśl nie mogła nam przyjść okoliczność, że w dniu, w którym zamyślamy publicznie uczcić pamięć zmarłego kuratora, odbywać się będą wybory, i że właśnie tym sposobem zasłużymy sobie na zarzut popierania bezprawnie jakiejkolwiek kandydatury. Odpierając niegodnie podsunięty nam zamiar, protestujemy uroczyście przeciwko szarpaniu czci ś. p. Alfreda Młockiego, kuratora Stowarzyszenia. We Lwowie 3. kwietnia 1883.

Od Wydziału Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda"

Franciszek Głodziński prezes. *Stanisław Senderman* zast. prezesa. *Zygmunt Cichocki* sekretarz.

* **Odezwa.** Komisja lwowskiego instytutu ubogich chrześcian urządziła jak dotychczas, tak też i w r. b., w czasie wielkiego postu kwestę po mieście na rzecz instytutu ubogich, która przyniosła łącznie kwotę 794 zł. 94 ct.

Ponieważ instytut ten pomyślny rezultat kwesty tak ofiarności P. T. naszej publiczności, jak i poświęceniu się tych pań i panów, którzy za kwestą chodzili, zawdzięcza, przeto podpisana komisja poczuwa się do miłego obowiązku tak tymże czcigodnym paniom i panom, jako też i P. T. ofiarodawcom imieniem Bóg zapłać podziękować.

Z komisji instytutu ub. chrześcian.

* **Raut prawników** w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem odbędzie się w sobotę w salach Frohsinu w hotelu Żorża.

* **P. Józef Bliziński** znakomity pisarz dramatyczny przybył wczoraj do Lwowa i będzie dzisiaj w teatrze na przedstawieniu swoich „Rozbitków".

* **Parasol** jedwabny zamieniono u biletera na przedstawieniu „Rozbitków" zeszłej środy. Kto go wziął przez pomyłkę, zechce zwrócić go biednemu biletnikowi.

* **Dary.** Dla Agnieszki Jabłońskiej 2 zł.; dla Rybotyckiej 1 zł. od S. M. D.

Muzeum zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckich, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 1. b. m.: Pani E. H. zgubiła na placu Kastrum złoty damski zegarek z takimże łańcuszkiem.

Złożone w Policji cztery podręczniki dla nauczycieli szkół ludowych, zapomniane w dorożce.

Wzięto w przechowanie przez policję porzuconych przez ścigającego złodzieja, i wielki „śrubsztok" (wart. do 20 złr.) w podejrzanem posiadaniu.

* **Jutro** we czwartek: św. Wincentego — św. Zacharja.

— (J) **Kraków** d. 31. marca. Z niecierpliwością przez miłośników muzyki oczekiwany koncert panny Zofji Siegenfeld odbył się wczoraj d. 30. marca. Zgromadzona na tej biesiadzie artystycznej publiczność doborowa, miała możność stwierdzenia owych pochwał cudzoziemców, [illegible] koncertom. Mechanizm w grze artystki, wyrobiony podług najnowszej szkoły, posunięty został do wysokiego stopnia biegłości i przypomina charakter gry Michałowskiego, [illegible] pokrewne sobie talenta. Panna Siegenfeld należy także do tej nielicznej kategorji nowej szkoły muzyków, którzy w połączeniu do doskonałości technicznej nie zatracają uczucia i nie stają się maszynami. Toć trudno orzec — w czem wyższą była koncertantka — czy w misternem i ślicznem cieniowaniu Tarantelli Liszta, lub w Przyśnieniu Mendelsohna, czy w werwie i powodzi uczucia w takiej Fantazji węgierskiej Liszta, lub też w wysokiej interpretacji Etiudy i Mazurka Chopina, których artystka ta pojmuje oryginalnie i samodzielnie, nie idąc utartym szlakiem [illegible] konieczne — ślamazarność. W mazurku więc szopenowskim panna Siegenfeld przypomina, że mimo całego jego idealizmu, jest zawsze narodowy motywem, a nie wirem [illegible] tańca; ztąd [illegible] niepokój, tęsknota i pulsacja krwi polskiej — ciepło, nawet żywo, a mimo to delikatność tej wibracji przypomina, że to tylko echo marzeń, reminiscencja motywów o wiele ognistszych.

W koncercie wzięli udział — pani Mikulicz, żona mianowanego niedawno profesora uniwersytetu Jagiellońskiego (chlubnie zaznaczając w ten sposób chęć wejścia w sferę polską, do której z pochodzenia i nazwiska należy mąż jej) i pan Wł. Żeleński, który jako prawdziwy artysta, wyższy po nad wszelką zawiść, chętnie spieszy z koleżeńską usługą i poparciem dla zamiejscowych artystów.

* *
*

— **Żółkiew** d. 29. marca. Synowie Marsa, sprzykrzywszy sobie patrjarchalne życie, dla bożka wojny bezwątpienia wstrętne, jakie dotąd istniało od niepamiętnych czasów w grodzie Sobieskich, skorzystali z dobroczynności „cywilów", okkupowali kasyno wraz z całym ruchomym i nieruchomym majątkiem i tak „mir nichts, dir nichts" wyrugowali nieuzbrojonych współobywateli ze swojego grona, a raczej ci ostatni ustąpili dobrowolnie, nie chcąc wszczynać niezgody, a przytem pamiętni znanego przysłowia „z jakim się wdajesz, takim sam zostajesz".

Dopiero w dwa lata z górą po tej rozłące zstąpił Duch święty na osieroconych cywilów, oświecił i zrodził w ich głowach myśl wielką, że cywilni mogliby się w końcu obejść bez protekcji wojowniczego Marsa. Za sprawą ludzi poświęcenia, przed półrokiem niespełna, zawiązała się czytelnia miejska, która z każdym dniem coraz widoczniej podnosi się i rozwija, podczas gdy kasyno niby — wojskowe, wśród hałaśliwego życia bodaj czy nie upada mimo współudziału kilku zacofanych „półoficjalnych figurek", nie chcących mieć nic wspólnego z młodą, pełną przyszłości czytelnią. Usposobienie kasyna dla czytelni jest bardzo wrogie, a zapamiętałość doszła już nawet do tego stopnia, że jak słychać, postanowiono wyrzucić wszystkie polskie dzienniki. Byłby to krok zbyt śmiały i przeciwny wszelkiemu patrjotycznemu poczuciu i narodowej godności. Demoralizacja pod tym względem widoczna lecz z drugiej strony nic dziwnego, bo nigdy nie mogliśmy się spodziewać nic lepszego od zajadłych „Kulturträgerów".

Wśród takich to okoliczności zawiązała się tutejsza miejska czytelnia, na przekór wszelkim przeciwnym prądom, dając jasny i niezbity dowód, że obywatelska solidarność nie zupełnie się jeszcze rozchwiała. Mając na celu obok rozlicznych zabaw towarzyskich, myśl głębszą wzajemnego kształcenia się i wymiany myśli, wydział wspomnianej czytelni urządził w czasie postu szereg odczytów w rozlicznych gałęziach wiedzy ludzkiej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, odbyło przedonegdaj doroczne ogólne zgromadzenie. Po zagajeniu prez p. dr. Ciesielskiego odczytał p. J. Żółkiewski sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków. Stowarzyszenie to z każdym dniem się rozwija. Członków w ciągu ubiegłego roku przybyło 112; z końcem roku było ich 399 zdeklarowaną kwotą udziałów 42.940 złr., na które wpłacono 13.669 złr. Fundusz rezerwowy wynosi 929; wkładki oszczędności wzmogły się do 63.013 złr., filii zaś austr.-węg. banku winne było towarzystwo 15.210 złr. Pożyczek udzieliło towarzystwo w ciągu roku 1586 w sumie 298,443 złr., z których z końcem roku pozostawało 88.447 złr. Kapitał obrotowy wzmógł się o 34.810 złr. i wynosił z końcem roku 90.940 złr. a obrót kasowy dosięgnął sumy 803.242 złr. a z którego osiągnięto zysku 717 złr.

Dyrekcji udzieliło zgromadzenie absolutorjum, z zysków wydzielono 10% do funduszu rezerwowego a 5% dywidendy, dalej 100 złr. przeznaczono na tantiemy dla urzędników, a 160 złr. użyto na pokrycie strat.

W skład nowy dyrekcji weszli pp. Zygmunt Rucker, Michał Walichiewicz i Jan Żółkiewski.

Radę nadzorczą uzupełniono wyborem pp. dr. Teofila Ciesielskiego, Antoniego Dultza, Karola Gromana, Maurycego Markiewicza i Albina Zagórskiego.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa wynosił z dniem 28. lutego 1883 r. 3601 stron 1,341.181 zł. 72 ct., w miesiącu marcu 1883 włożyło razem 247 stron 35.818 zł. 44 ct.; wyjęło zaś 332 stron 32.370 zł. 90 ct. przybyło zatem 3.447 zł. 46 ct.

Stan wkładek z dniem 31. marca 1883 wynosi u 3590 stron 1,344.629 złr. 18 ct.

Galicyjski Bank kredytowy. Wykaz z dniem 31. marca 1883.

Asygnaty kasowe	złr. 532.900 —
Wkładki na książeczki	„ 1,938.891 90.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z półurzędowego źródła uspokojono parlament niemiecki, że nie zostanie rozwiązany choćby już dlatego, że nareszcie rząd chce przystąpić do socjalno-politycznego prawodawstwa. Naprzód przyjdzie pod obrady wniosek o kasach dla chorych, którego przyjęcia jest prawie pewnem. W kołach rządowych mają nadzieję, że w obecnej sesji załatwią się jeszcze z ustawą zabezpieczenia od wypadków.

* *
*

Ludwika Michel, jak wiadomo, aresztowana pod zarzutem pospolitej zbrodni, że zachęcała tłumy do rabowania sklepów piekarskich, zapytana przez sędziego Barbetta, czy wołała do tłumu: „Bierzcie chleb!" — w ten sposób odpowiedziała: „Tak jest, ale jeżeli mówię o chlebie, to nie mam na myśli bochenka, tylko ów chleb powszedni, utrzymanie, które się pracą zdobywa." Odprowadzono ją do więzienia Saint-Lazare. Śledztwo przeciw niej obliczają najmniej na dwa miesiące.

* *
*

W tym tygodniu norwegski konflikt konstytucyjny przejdzie w nową fazę. Datuje się on od r. 1880 i powstał w skutek uchwały Stortingu, że ministrowie, którzy podług konstytucji norwegskiej nie mogą być wybierani do stortingu, ani być na obradach w charakterze reprezentantów rządu, mają na przyszłość w zgromadzeniu mieć głos doradczy. Korona uczyniła zawisłą swą sankcję od innych zmian konstytucji na jej korzyść, na co storting nie przystał. Storting jeszcze dwa razy ponawiał swą uchwałę, a gdy król sankcji odmawiał, na podstawie §. 79. konstytucji, [illegible] obecnie uchwała wydana. [illegible] wiosce jeszcze [illegible] lewa [illegible] — korona zaś żąda, aby miała veto bezwzględne. We czwartek przyjdzie ta kwestja na porządek dzienny.

* *
*

Wiedeń d. 3. kwietnia. (Pryw.) Reklamacje przeciw zaszacowaniu gruntów wywarły na Podolu i w zachodniej części kraju nieznaczny skutek; powiaty zaś środkowe uległy raczej małemu podwyższeniu.

Czysty dochód całej Galicji obrachowany został na 24,487.000 zł. Podatek zatem gruntowy wynosić będzie według już uchwalonej stopy procentowej 5,411.000 zł., co rozłożywszy na ogólną powierzchnię tak urodzajnych gruntów jak nieużytków, wypadnie przeciętnie z każdego morga 40 c. podatku.

Wiedeń d. 4. kwietnia. (pryw.) Oferta na budowę kolei Podgórze-Oświęcim będzie rozpisaną w przyszłym tygodniu; budowa musi być najdalej przed zimą tego roku skończona. Równocześnie budowaną będzie kolej Sucha-Skawina.

Wiedeń d. 4. kwietnia. (Pryw.) Śledztwo sądowe przeciw p. Schönererowi ma być zastanowionem.

Wiedeń d. 3. kwietnia. Komisja budżetowa Izby posłów przyjęła budżet i ustawę finansową na r. b. bez zmiany.

Berlin d. 3. kwietnia. Socjalistyczny deputowany Vollmar został aresztowany.

Paryż d. 3. kwietnia. Na naradzie gabinetowej toczyła się długa a żywa dyskusja w sprawie manewrów kawalerzyckich, do uchwały jednak nie przyszło. Według *France* poda się minister wojny do dymisji. Trzy Rady departamentalne powzięły uchwały za rewizją konstytucji.

Paryż d. 3. kwietnia. Anglia zgodziła się na mianowanie Bib Dody jeneralnym gubernatorem Libanonu.

Paryż d. 3. kwietnia. Były chedyw Izmael wytoczył rządowi egipskiemu proces o zwrot apanażów dla swoich synów w sumie 5 mil. ft. szterlingów.

Bukareszt d. 4. kwietnia. (Pryw.) Królestwo włoscy mają wkrótce odwidzić królestwa rumuńskich w Pegli (koło Genuy.)

Petersburg d. 4. kwietnia. (Pryw.) Nihiliści wydali proklamację, w której oświadczają, że przygotowania ich na koronację carską są już pokończone i że spodziewają się sukcesu. Komu życie miłe, niechaj podczas uroczystości koronacyjnych unika cara.

Pułtawa d. 4. kwietnia. Powódź w okolicy wzmaga się przerażająco. Komunikacja z Charkowem przez 4 dni a z Kremeńczukiem przez 8 dni przerwana. Woda uszkodziła żelazny most na drugiej wiorście od Pułtawy. Wielu pasażerów pozostaje w Kobylaku.

Kiel d. 4. kwietnia. Aresztowani wczoraj socjalistyczni posłowie rajchstagu niemieckiego Vollmar i Frohme, zostali jeszcze wczoraj na wolność wypuszczeni.

Paryż d. 4. kwietnia. Na żądanie prokuratorji belgijskiej, aresztowano w Paryżu Szymona Philipparta, pod zarzutem podrabiania dokumentów. Belgia żąda wydania go.

Dublin d. 4. kwietnia. Śledztwo przeciw aresztowanym ostatniemi czasy w Korku indywiduom toczy się tajnie. Mają ich za ajentów irlandzkiej ligi dynamitowej, mającej stosunki z amerykańskimi spiskowcami dynamitowymi.

Londyn d. 4. kwietnia. Posiedzenie Izby posłów. Fitzmaurice oświadcza, że konwencja z Chinami nie została ratyfikowaną, ponieważ jest na nic niezdatną i niczego by nie uregulowała. Rokowania względem zniesienia ceł tranzytowych postąpiły na tyle, że można się spodziewać zadowalającej ugody. — Wniosek względem wysadzenia komisji z obu Izb dla sprawy tunelu Kaletańskiego (podmorskiego między Francją a Anglią), czy jego budowa byłaby odpowiednią, przeciw któremu Northcote powstawał, przyjmuje Izba 106 głosami przeciw 74. — Następnie przyjmuje wniosek, do którego i rząd się przyłączył, aby nie zawierano żadnego traktatu, któryby dotyczył okolic rzeki Congo lub jego pobliża, dawnym zobowiązaniom uwłaczał, albo nie dawał dostatecznych rękojmi co do wszystkich tamtejszych cywilizacyjnych lub komercjalnych ajencyj.

Przyjechali d. 4. kwietnia 1883.

Hotel ŻORŻA: K. Suchodolski z Sosnowa, F. Winkler z Berna, F. Krawany z Neusiedel, M. So[illegible]

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mieszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 8 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min 20 i pociąg omnibusowy, wieczów godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min, 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min o pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów z Izby handlowej, 4. kwietnia 1883.

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę bez kupona bieżącego				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	309	—	312	50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	170	—	173	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	307	-	311	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	97	80	98	80
„ „ „ 4 „ w. a.	89	20	90	50
„ „ „ 5 „ okresowe	97	80	98	80
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86	50	87	75
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.	101	85	102	85
„ „ „ 5 „ w. a.	96	80	97	80
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100	15	101	15
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacjne galic. 5 prc. m. k.	98	10	99	10
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	—	103	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	54	5	64
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	43	9	53
Półimperjał rosyjski	9	73	9	83
Rubel rosyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	17¼	1	19¼
100 marek niemieckich	58	20	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 4. kwietnia 1883 godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredyt.	170.75	Węg. akcje kr.	315.—
Anglo-Austr.	117.75	Unionsbank	119.10
Kolej Kar. Lud.	309.50	Nordbahn	280.—
Kolej Połud.	151.60	Kolej Alföld.	171.50
Kolej Elżbiety	216.50	Kolej lw.-czern.	171.—
Węg. Nordostb.	158.75	Wied. Communal	124.50
Węg. obl. p. zł.	96.50	Węg. kolei zach.	165.75
Kolej siedmiogr.	110.50	Losy tureckie	26.75
Renta węg. 6%	120.55	Bankverein	111.75
Ros. rubel. pap.	1.18.50	Losy węgier.	116.25
Galic. indemn.	98.25	Marki niemiec.	— —

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, dnia 4. kwietnia godzina 10 minut 38 przed południem

Akcje kredyt.	320.—	Anglo-austrj.	118.50
Kolej Kar. Lud.	310.50	Kolej Połudn.	151.60
Unionsbank	119.80	Napoleondor	9.47½
Rosyjs. bankn.	1.18½	Usposobienie: lepsze	

Berlin, dnia 3. kwietnia godzina 5 minut 35 po południu

Rosyjs. bank.	202.55	Akcje kredyt.	547.50
Lombardy	262.50	Galicyjskie	133.—
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.90

Wiedeń 2. kwietnia.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	78 65	78 80
„ w srebrze 5 „	79 —	79 15
Pożyczki loteryjne 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	119 25	120 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 40	131 70
„ 1860 „ 100 „ „ „	137 —	138
„ 1864 „ 100 „ „ „	167 —	167 50
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	148	— —
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	98 —	98 50
Bukowińskie	97 75	98 25
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 8 pr. po 100 złr. w. a.	120 40	120 60
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	136 —	136 50
Węgierska poż. po 100 złr.	116 —	116 50
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	116 75	117 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	222 —	223 -
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	317 60	318 -
Zakład kred. węgier. 200 złr.	317 25	317 75
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	850 —	860 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	831 —	833 —
Unionsbank po 100 złr.	119 60	119 90
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	148 50	149 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	112 30	112 60
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	170 50	171 —
Elżbiety „ 200 „ „	216 50	217 —
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2795 —	2800
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	194 50	195 —
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	308 —	308 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	23 —	23 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	170 25	170 75
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	206 25	206 75
„ „ l. B. „ 200 „	228 25	228 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	165 —	165 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	163 50	164 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	340 25	340 50
Südbahn po 200 zł. sr.	144 80	145 20
Tramway wied. po 170 zł.	226 75	227 —
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	161 25	162 —
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158 75	159 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	165 50	166 25

Listy zastawne (za 100 złr.)

	płacą	żądają
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	[illegible]	[illegible]
„ spł. w 38 lat 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ 5 „	[illegible]	[illegible]
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	[illegible]	[illegible]
Zakł. kr. włoś. 6 „ „	[illegible]	[illegible]
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
„ „ „ w. a. 5 „	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 600 zł. 5 prc. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety po 5 pro. sr.	[illegible]	[illegible]
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ 1870 5 „ „ „	[illegible]	[illegible]
„ „ 1872 5 „ „ „	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	[illegible]	[illegible]
„ „ 5 „ w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ 5 „ srebr.	[illegible]	[illegible]
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ II. em. 5 prc.	[illegible]	[illegible]
„ III. em. 1871 300	[illegible]	[illegible]
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	[illegible]	[illegible]

Cena zniżona.

Nauka rachunkowości państwowej

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,

do nabycia po 3 złr. u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 1290 1—12

Poszukuję folwarku

do wydzierżawienia od 400 do 600 morgów na lat 9 do 18. Dom obszerny nie jest wymagany. — albo kupna na własność folwarku, do którego można przystąpić z 80.000 złr. gotówką, mając już cały inwentarz żywy i martwy z wiązanej dzierżawy.

Kupno lub dzierżawa może być zaraz ukończone. Życzeniem jest, by folwark w zachodniej Galicji blisko kolei lub większego miasta był położony. P. T. Wnych interesowanych upraszam o podanie bliższych wiadomości na ręce pana J. BIRKLEGO we Lwowie, Biuro wywiadowcze, Lwów, Rynek, nr. 26, I p. 1282 1—3

Pociąg do pijaństwa *może być wyleczonym* za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w nieśliczonych wypadkach uznanego środka

Antimettystikon

Elikeir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia obrzydzenie i wstręt przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca go tym sposobem nieszczęśliwej jego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższe szczegóły w opisie użycia.

Cena flaszki z przepisem użycia złr. 1 ct. 50. Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę zur ungarischen Krone w Kesmarku w (górnych Węgrzech) i w aptece p. Zygmunta Ruckera we Lwowie 1256 8—10

WOŁY

opasowe są do sprzedania w Białymkamieniu.

1281 1 3 Zarząd dóbr.

Trawa miodowa,

nasienie na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa lat kilka. Jeden korzec wraz z workiem 4 zł. 50 ct., przy odbiorze na raz 10 korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia J. BULSIEWICZ skład nasion w BOCHNI. 595 3—13

Parcele do sprzedania

przy nowo otworzyć się mającej ulicy prowadzącej przez ogród realności **Kaźmierzowska** 39, połączonej z przedłużeniem ulicy **Jagiellońskiej** a ewentualnie przedłużoną do ulicy **Mickiewicza**. Bliższej wiadomości udzieli właściciel Józef Breuer, Kazimierzowska, l. 37. 791 5—?

Podpisana dyrekcja Towarzystwa Gazowego we Lwowie ma zaszczyt zawiadomić, iż od dnia 1 kwietnia b. r. w jej fabryce wyrabiany

KOKS

częściowo Nr. 1. po 85 cent. za 50 klg = 1 Cetnar cłowy
„ Nr. 2. po 35 „ „ 50 „ = 1 „ „
sprzedaje.

Lwów dnia 31. marca 1883.

Dyrekcja Towarzystwa Gazowego
Gustaw Buch.

1280 2—3

Kartofle nasienne

u F. Słońskiego w Rożniatowie: 100 kl. 5 kl. złr.

August der Starke (białe) wyborne w smaku, nadzwyczaj plenne i trwałe szczególniej polecenia godne 18 1.20

Rekkin Flourball, duże, czerwone, plenne, nigdy nie gniją 10 —.60

Fidelio, nadzwyczaj trwałe i plenne, szara, chropowata łupka — 1.50

Paleczne edel, duże, krągłe, białe — 1.— —.60

Białe róże piękne — —.60

Zielone, bardzo smaczne, drobne, trwałe — —.60

Wszystkie gatunki są wypróbowane, rozmnażane z bardzo małej ilości. Woreczki 5 kilo pocztą, większe ilości loco stacja kolei Krechowice. 828 1—3

Med. Chir. Akuss. Okul.

Dr. JAN FLESZAR

sekundarjusz szpitala powszechnego lwowskiego osiadł

w Zborowie.

Owczarnia zarodowa w Pstrągowej, Teofila Wasilewskiego, poczta Czudec, stacja kolei Rzeszów lub Sędziszów, sprzedaje

barany

czystej krwi Negretti po cenie od ct. 30 do 150 złr.

506 1-26 *Zarząd dóbr Pstrągowa.*

Świadectwem, wystawionem przez urząd budowniczy uznane materjały do powlekania, opierające się wpływom, używane na fasady domów, tudzież na miękką podłogę, przeciw rdzy, parom i wilgoci ścian, są w pokoście tarte

c. k. uprz.

farby platynowe

Cenniki, świadectwa, przepis użycia franco. Przyjmują się także roboty powlekania. Puszki na próbę po 3 kilo, 3 zł., od 10 kilo i wyżej 80 ct. za kilo.

Fabriksniederlage: Wiedeń VI, Getreid-markt 15. 116 1 6

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

Pa ARTHAUD MOULIN.

najlepsze ze środków czyszczących przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 2 30—?

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Dlaczego

tak tanio?

ponieważ wszystką **bieliznę** sporządzam w domu i zadawalniam się najmniejszym zyskiem

Wyborna koszula męska z półkoszulkiem potrójnym zł. 1.20

Nader wyborna koszula męska z szyfonu, kretonu lub oksfor. zł. 1.60, 1.80, 2.—, 2.50

Kalesony męskie z skórzanego płótna zł. —.70, 1. , —.90

„ z płótna rumburg. zł. 1.10, 1.30, 1.50

Koszula damska ze skórzanego płótna, ręcznie wyszywana zł. 1.30

Koszula damska z doskonałego szyfonu, formy Wenery zł. 1.50

Koszula damska, wykwintna, z szyfonu, bogato wyszywana, złr. 1,10, 1.50, 1.80, 2.—, 2.50

Koszula damska z mocnego płótna zł. 1.80, 2.20, 3.—, 3.50

Kaftanik damski dobrej jakości obrąbiany zł. 1.20, 1.30, 1.?0, 2.—, 2.50

Majtki damskie z najlepszego szyfonu zł. —.75 1.10, 1.50, 1.80

Majtki damskie z wolantem zł. 1.20

Spodnica damska barchanowa z ręcznem wyszyciem zł. 1.30

Garnitur rypsowy a t.:

Prześcieradło bez szwu z płótna rumburgskiego 3 łok. długie, 2 łokcie szerokie zł. 1.50

Prześcieradła bez szwu, z najlepsz. rumb. płótna zł. 2.50, 3.—, 3.50

6 ręczników do frotowania zł. 1.80, 2.50, 3.—, 3.50, 4.

6 kołnierzyków męskich każdego fasonu, poczwórne zł. 1.—

30 łokci sztuka płótna rumburgskiego $^3/_4$ szerokości zł. 3.50

Metr nankinu, ciężkiej jakości, $^4/_4$ 35 ct., $^6/_4$ 45 ct.

Leopold Grünwald,

Wäsche-Erzeuger

we Wiedniu, I, Plankengasse, 4.

Zlecenia z prowincji załatwiają się rychło za pobraniem. 1127 2 10

Nowo urządzony

Skład nasion i kwiatów Edmunda F. Riedla

we LWOWIE, PLAC MARJACKI 10.

naprzeciw hotelu Langa

poleca pod gwarancją nasiona jarzynowe, polne, kwiatowe i leśne, róże, drzewa owocowe, krzewy, szparagi itp. ręcząc za dobroć tychże

Cenniki na żądanie franco.

CHOROBY PIERSI

Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc* jako to: *nieżytami, suchotami, i uporczywemi kaszlami* należy używać

SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT I Cm

Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.

Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi wkrótce do dawnego zdrowia i tuszy.

Żądać podpisu GRIMAULT i Cm i pieczęci francuzkiego rządu.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.

We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Nahlika, Krzyżanowskiego i Beisera. 868 8—9

L. 17275.

Program wiosennego premiowania koni

połączonego z wiosennymi jarmarkami na konie w Galicji.

Premiowanie odbędzie się:

w Stanisławowie	dnia 10.	kwietnia	1883
w Tarnopolu	„ 13	„	„
w Mościskach	„ 18	„	„
w Rzeszowie	„ 24	„	„
w Tarnowie	„ 28	„	„

W każdej z rzeczonych pięciu miejscowości rozdane będą następujące nagrody:

Jedna nagroda pieniężna w kwocie 50 złr.
Dwie nagrody pieniężne w kwocie 35 złr.
Dwie nagrody pieniężne w kwocie 25 złr.

źrebiętom dwuletnim bez różnicy płci i pochodzenia.

Warunki:

1. Źrebięta muszą być na miejscu premiowania komisji przedstawione, dobrze odżywione i starannie hodowane i rokować, iż będą dobremi klaczami rozpłodowemi, a względnie dobremi końmi użytkowymi.

2. Potwierdzonem przez dotyczącą władzę polityczną świadectwem Zwierzchności gminnej musi być udowodnionem, że przedstawione źrebię już przynajmniej od roku jest własnością ubiegającego się o nagrodę.

3. Właściciel premiowanego źrebięcia zobowiąże się pisemnie zatrzymać je w swojem hodowaniu jeszcze przez rok jeden.

Po premiowaniu odbędzie się w kazdej z pomienionych pięciu miejscowości **zakupno ogierów** chowu prywatnego na stadniki rządowe.

Ogiery takie zakupione będą w miarę potrzeby uzupełnienia stanu stadników rządowych w c. k. Zakładzie drohowyżkim. W każdym razie ogiery, przedstawione na tych jarmarkach, a posiadające własności dobrych stadników, zanotowane będą do ewentualnego zakupna w jesieni 1883. Prenotacja ta nie wkłada na Wysoki rząd obowiązku bezwarunkowego zakupienia prenotowanego ogiera.

Oprócz ogierów rasy poprawnej, zakupione będą na wspomnionych na wstępie jarmarkach także ogiery zwykłej rasy krajowej, posiadające warunki dobrych stadników do bezpłatnego stanowienia klaczy włościańskich. W braku ogierów tej ostatniej kategorji, posiadających wiek przepisany, zakupione będą ogiery dwuletne lub jednoroczne i oddane do dalszej hodowli c. k. Zakładowi stadniczemu w Radowcach.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 28. marca 1883. 1272 2—3



Pierwsza krajowa

c. k. uprz.

fabryka wózeczków K. Kellera

we Lwowie,

wysyła wózeczki do każdej stacji kolejowej w kraju, franco i opakowane za pobraniem lub nadesłaniem należytości po cenie:

złr. 7.50, 8 50, 10, 12, 14, 16 i wyżej.

Wyrób trwały i elegancki!

Sprzedaż bydła i koni

około 60 sztuk tudzież wszelkich narzędzi i sprzętów gospodarczych, odbędzie się dnia **9. kwietnia w Jaworowie** na plebanii, a to w drodze dobrowolnej licytacji.

1239 1—3

DWA KAZANIA

powiedziane w uroczystość św. Stanisława w kościele OO. Jezuitów oraz w święto Niepokalanego poczęcia N. P. Marji w kaplicy Zakonu Serca Jezusowego

przez księdza

Izaaka Mikołaja Isakowicza

arcybiskupa lwowskiego obrz. orm.

w dużej 8ce cena 40 ct.

z przesyłką pocztową 45 centów.

wyszły nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

„EUREKA"

niezawodny środek na nagniotki i brodawki.

Wyrób i skład u

Kazimierza Jonasza

1264 magistra farmacji 4—12

w SAMBORZE.

Cena flaszeczki wynosi 60 ct. w a.

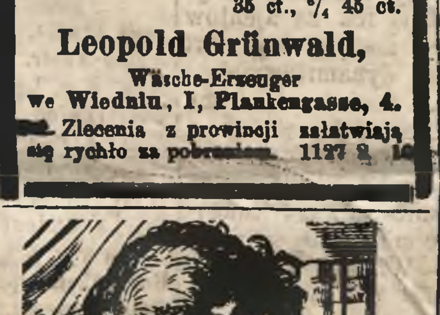
„Tylko te flaszeczki zawierają prawdziwe „EUREKA", które na zewnętrznem opakowaniu zaopatrzone sąmo im podpisem."

Wielmożny Panie!

Cierpieliśmy przez długi czas na dotkliwe i bolesne nagniotki chociaż używaliśmy rozmaitych środków, nic nie skutkowało. Aż nareszcie dowiedzieliśmy się o Pańskim Eureka i po 10 dniach używania tegoż wyleczeni zostaliśmy.

Z poważaniem

Michał Jasiński,
Jan Jasłowiecki,
oficjaliści prywatni we Lwowie.



Syrop Dr Zed

KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI

jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.

PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 I 19

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego



Niniejszem mamy honor zawiadomić P. T. odbiorców, że zastępstwo nasze dla Galicji i Krakowa powierzyliśmy

pp. S. A. BUBERA Synom

we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 8.

i urządziliśmy składy obficie zaopatrzone we wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze wyrobu naszego, tudzież w lokomobile i parowe młocarnie powszechnie znanej fabryki pp. Ruston, Proctor i Spółka w Lincolnie.

1265 3 6

Z poważaniem

Hoffherr i Schrantz,

c. k. uprz. fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

we Wiedniu.

Na składzie są także do nabycia: wszelkie części gorzelniane i browarowe, rzemienie, płyty gumowe i parciane, liny druciane i plecionki, oliwa i tłuszcze do maszyn.

Ważne dla cierpiących na gościec!

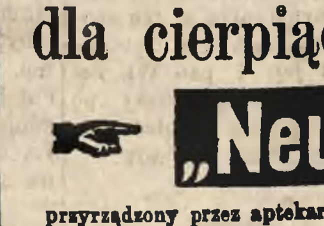
„Neuroxylin"

przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny** we Wiedniu

Ekstrakt roślinny

dotąd nieprzewyższony w swej skuteczności przeciw wszelkim objawom

gośćca i reumatyzmu, cierpieniom nerwowym;



a to: przeciw *bolom w twarzy, migrenie, w biodrach* (Ischias), *rwaniu w uszach, reumat. bolu zębów, bolom w krzyżach i stawach, kurczom, powszechnemu osłabieniu drzeniu. sztywności członków* w skutek długich marszów lub podeszłego wieku, bolom w *zagojonych ranach, porażeniom* i t.p.

Pisma uznania.

Do pana Juliusza Herbabny, aptekarza we Wiedniu,

Upraszam ponownie o przysłanie mi flaszeczki Neuroxylin (opakowanej różowo), za co należytość pocztą odeszle. Przyjm pan zarazem moje podziękowanie za ten **cudowny środek**, który nietylko bole moje usunął, lecz dwom innym osobom drzyniósł pomoc, które do dzisiaj są zdrowe. Polecam ten środek najusilniej.

Mannhausen n. Dunajem 2. lipca 1882. Jan LESETIZKY, c. k. nadstrażnik skarbowy.

Neuroxylin *używa się do wcierania. Flakon* (zielono opakowany) **1 złr.**, *mocniejszy gatunek* (różowo opakowany) przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi* **1 złr. 20 ct.**, pocztą 20 ct. za opakowanie.

Każdy flakon jako znak prawdziwości opatrzony jest powyższym znakiem ochronnym, urzędownie protokołowanym.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit"

Jul. Herbabny; Neubau, Kaiserstrasse, 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kolassa, E Keller; w *Brzeżanach*: Jul. Hausberg; w *Borszczowie*: M. Niemczewski; w *Czerniowcach*: u Golichowskiego; w *Drohobyczu*: L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Botezat; w *Jarosławiu*: J. Rohm; w *Kimpolung*: F. Fritsch; w *Kołomyi*: J. Sidorowicz; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Radowcu*: J. Rosignon; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczewski; w *Suczawie*: Ed. Liszka; w *Sądowej Wiszni*: K. Włodzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila apt.; *w Samborze* Aleksiewicz apt. w *Ustrzykach*: J. Riedl; w *Żółkwi*: w s. k. apt. obw. A. Dadlec.

VICHY

Administracja w Paryżu,

22, boulevard Montmartre.

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone ze źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla unikniebia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki: **Kompanji wód Vichy**

Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E Mendrochowitz i Goldbaum.

883 1—22

Jana Hoffa Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego.

Publiczne uznanie

o cudownem wyleczeniu cierpienia szyi, kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.

Obowiązek sumienia spowodował mię wyrazić panu w ten sposób moje najżywsze podziękowanie za pańskie skuteczne piwo słodowe i cukierki słodowe, które nabywałem u p. Jochana Djurica i ze skutkiem używałem. Na piersi tak dalece cierpiałem, że nie mogłem w końcu wstawać z łóżka, a po użyciu piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i cukierków piersiowych podług przepisu, przyszedłem wkrótce do siebie. Po wyżyciu dalszych 10 flaszek dzięki Bogu wyzdrowiałem zupełnie i nie czuję więcej uciążliwego kaszlu.

M. Mich. Dinulovic z D. Milanovatz.

Do c. k dostawcy nadwer. pana

Jana Hoffa

król. radcy komisji, posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu książąt Europy we Wiedniu, fabryka Grabenhof, Bräunerstrasse, nr. 2. Kantor i skład fabryczny: Graben, Bräunerstr., nr. 8.

Urzędowe sprawozd. lecznicze

Ks. pr. komitet centralny i t. d. Flensburg: Janr Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego okazało się tutaj jako zupełnie wzmacniający środek. Major Wittge, delegat ks. pr. lazaretów.

Pierwsze prawdziwe, flegmę rozpuszczające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w niebieskim papierze opakowane.

Niżej 2 zł. nie wysyła się.

Ceny Jana Hoffa preparatów słodowych na prowincje z Wiednia: Piwo zdrowia z ekstraktu słodowego ze skrzynką i flaszkami: 6 flaszek zł. 3.32; 13 flaszek zł. 7.26; 28 flaszek zł. 4.60; 58 flaszek zł. 29.10; $^1/_2$ kilo czekolady słodowej I. złr. 2.40, II. zł. 1.60, III. zł. 1. (Przy odbiorze większych ilości rabat). Cukierki słodowe: woreczek 60 ct., (także $^1/_2$ i $^1/_4$ woreczka). Preparowana pożywna mąka słodowa dla dzieci zł. 1. Skoncentrowany ekstrakt słodowy flakon 1 zł., także po 60 ct. Kawa słodowa pakiet 50 ct., także 30 ct. Zupełna kąpiel słodowa 80 ct.

Główny skład we Lwowie: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, E. Blumenfeld apt., Karol Baltaban handel. Biała: Zabystrian apt. Brody: wszystkie apteki. Bochnia: J. Michnik. Budzanów: Jasiński. Czerniowce: J. Golichowski, bracia Tabakar, Ignacy Schnirch. Drohobycz: T. Jabłoński, L. Dobrzyniecki. Gródek: Lipius. Jarosław: J. Rhom apt., S. Ellenberg, Wisłocki apt. Jasło: T. W. Bargiewicz apt., Kołomyja: Jan Sidorowicz. Kraków: Jan Janiga, J. Trauczyński, Edward Fuchs, W. Redyk, Stokmar, Wiśniewski apt.; Nowy Sącz: J. Grossoard i apteki. Przemyśl: M. Kozłowski, M. Krug i wszystkie apteki. Rzeszów: A. Karpiński apt. w Rynku, Schaitter & Comp., Neugebauer. Sambor: K. Maresch, Aleksiewicz apt. Sanok: Hochdorf, Józ. Rynczarski. Stanisławów: Jan Macura i Albin Amirowicz apt. i Kalman Jonasz. Stryj: D. J. Nussenblatt & Cmp., obie apteki. Suczawa: Ed. Liszka apt. Tarnopol: wszystkie apt. Tarnów: W. Müldner. Żurawno: Tomaszewski apt. b) 3—15

Zupełne zastąpienie mleka macierzyńskiego!

Ekstrakt w proszku LIEBIGA „zupy dziecinnej"

zestawiony podług *metody przez samego Liebiga autoryzowanej, w G. Hella fabryce farmaceutyczno chemicznych produktów* (dawniej przez A. Hofgartner, G. Stöger we Wiedniu). Od 15 lat doświadczony, przez wielu lekarzy jako najlepszy środek pożywienia dla dzieci uznany, posiada *ekstrakt w proszku Liebiga zupy dziecinnej* w porównaniu z innemi preparatami liczne zalety; zawiera w sobie pierwiastki wytwarzające krew i ciepło w obfitszym stosunku jak mączki dla dzieci, nie podlega zepsuciu, nie jest sztucznym środkiem pożywnym, któryby miał usunąć mleko, lecz przydaje do mleka krowiego te części składowe, które nadają mu kwalifikację do mleka macierzyńskiego, jest znośnym a przytem najtańszym środkiem pożywnym, albowiem flaszka tego wystarcza na taki sam przeciąg, jak 4 puszki innych preparatów. 914 4—36

Cena flaszeczki 1 złr., — podwójnej 2 złr. a. w.

SKŁADY w APTEKACH.

Główny skład wysyłkowy: **G. Hell w Opawie.**

Główny skład we Lwowie; w aptece **Zygmunta Ruckera.**

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY — KRÓL. NIDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH

W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 32. W BRUKSELI RUE DE L'ÉQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE OSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

Główny zastępca dla Galicji i Bukowiny p. N. Brandler we Lwowie ulica Hetmańska l. 10.

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadworny. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA przednich holenderskich LIKIERÓW

Skład fabryczny:

we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

Ilustrowany cennik bielizny i płócien

Rozsyłamy **opłatnie** nasz **świeży, pięknie ozdobny, ilustrowany cennik bielizny** na rok 1883, **za zwrotem naszych kosztów 60 centów, którąto kwotę jednak potrącamy przy zamówieniach wynoszących najmniej 15 złr. w. a.**, obejmujący 140 stronnic z mniej więcej 500 **wspaniałych drzeworytów** najświeższych **krojów i kształtów męskich koszul dziennych, nocnych, flanelowych i negliżykowych, kalesonów, kołnierzy i mankietów,** krawatek, skarpetek, towarów tkanych, chustek do nosa, **koszul kobiecych dziennych i nocnych**, kaftaników, **gorsetów**, spodnic, płaszczów do czesania, **majtek, spodnie** białych i kolorowych, części koszul, fartuszków, pończoch, bielizny kąpielowej, **bielizny łóżkowej**, nakryć na łóżka, **pierzyn**, kołdor gipiurowych, bielizny dziecinnej dla **nowonarodzonych**, bieliz y do noszenia dzieci, takich poduszek i do chrztu, **bielizny dla dziewcząt i chłopców**, ręczników, ściereczek, z **monogramami** i koronami i t. p. z podaniem stałych najtańszych cen fabrycznych następnie obszerny cennik **bielizny stołowej, towarów lnianych i bawełnianych, bielizny kuchennej i służbowej**, szereg **kosztorysów wypraw ślubnych**, bielizny dla **nowonarodzonych** i mamek, z opisem **brania miary.**

Sprowadzenie tego cennika polecamy nietylko każdemu **gospodarstwu domowemu**, lecz także **kupcom, właścicielom hoteli, restauratorom, zakładom, pensjonatom, oficerom**, którzy potrzebują wymienionych towarów.

Skład fabryczny bielizny i płócien

Schostal & Härtlein.

Główny skład w **Wiedniu**, I., Kärtnerstrasse, nr. 8, **filia: GRABEN, nr. 30.**

Zagraniczne filie: 1254 8 - 12

w **Odessie, Medyolanie, Bononii, Florencji, Rzymie.**

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej."